Nr. 64. We Lwowie, Czwartek dnia 19. Marca 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 2 złr.

Kwartalnie:
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nad, „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuję: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów dnia 18. marca.

Mowy parlamentarne księcia Bismarka są zawsze wypadkami politycznymi — jest to naturalnem następstwem jego stanowiska politycznego w Niemczech i przez Niemcy w całym systemie międzynarodowym. Lecz mowy księcia Bismarka tem się jeszcze odznaczają, że zwyczajnie zawierają w sobie epizody drugorzędne, pośrednio tylko z przedmiotem rozpraw związane, a które mają doniosłość przewyższającą przedmiot rozpraw, doniosłość przenikającą stosunki międzynarodowe i układ sił społecznych, zaś niekiedy bywają światełkiem zdradzającem wydarzenia, zasłoną przyszłości osłonięte.

Trzy mowy formalne miał ks. Bismark w parlamencie 13, 14. i 16. b. m., z powodu rozpraw nad przedłożeniem, tyczącem się subwencjonowania żeglugi zamorskiej Niemiec, a przemawiał w ciągu tych trzech dni niezmiernie większą liczbę razy. Co chciał na razie, otrzymał od parlamentu, mianowicie: subwencjononowanie dwóch linij żeglugi, australskiej i wschodnio-azjatyckiej; lecz ustępy jego mów, tyczące się stosunków pragmatycznych z Austrją a przez Austrję z całą monarchią austro-węgierską, tyczące się stosunków celnych w ogólności, układu wewnętrznego Niemiec i odepchnięcia pewnych frakcyj, a mianowicie partji hannowerskiej na stanowisko wrogów narodowych, wreszcie to co mówił o polskich stosunkach, Bóg wie kiedy się to wszystko doczeka załatwienia — choć wszystko to są sprawy aktualne... na porządku dziennym historji!

Najbliżej chwilowo stoi sprawa celna, poruszona w sobotę przez niemieckiego kanclerza — a jeżeli dotknięcie tej sprawy przez niego nie stało się już podzwonnem dla przedłożeń celnych rządowych w Austrji i Węgrzech, to sprawa ta odżyje w całej swej rozciągłości i żywotnej doniosłości w chwili odnawiania traktatu handlowego austro-węgierskiego.

Dotykając tej sprawy celnej, książę Bismark zaprzeczył okolicznościowo, aby przedłożenia zrobione w Wiedniu i Budapeszcie były wypływem ogólnej potrzeby monarchii. Przemysłowcy austrjaccy, powiada on, szukają jakiegokolwiek pozoru dla podwyższenia ceł protekcyjnych, lecz aby Węgry też samą miały potrzebę (z Węgrami w jednakiem znajdują się położeniu kraje rolne Austrji) tego sobie wyobrazić nie mogę. Tylko węgierska połowa monarchii cierpi pod ciężarem ceł niemieckich, a możeby coś kolwiek mniej cierpiała, gdyby ze swej strony tenże sam system opieki nad rolnictwem zaprowadziła, jaki my mamy, dodał Bismark. „Oprócz tego, jeżeliby nasze nowe przedłożenie celne stać się miało prawem — a c z e g o w i e d z i e ć d o t ą d n i e m o ż e m y, gdyż liczne przeciw niemu wyszły na jaw względy, to to, co nas czeka od węgierskich producentów, jest tylko drobiazgiem w porównaniu z tem, co nam ze strony Rosji zagraża“, zakończył kanclerz swoją wtrąconą do rozpraw wzmiankę celną.

Wzmianka ta jego już dziś oddziałała na stosunki w monarchii i rozprawę publicystyczną o wymogach ekonomicznych tutejszych, a niepewnym losem przedłożeń celnych austro węgierskich zachwiała. Książe Bismark po raz pierwszy, ile pamiętamy, przyznaje otwarcie, że w swojej walce celnej z Austrją obrał sobie Węgry i kraje rolne monarchii za przedmiot bolejący do wywierania nacisku na całość polityki handlowej monarchii, i radzi pierwszym, w jakiby się sposób od tego zabezpieczyć mogli; zarazem robi zlekka nadzieję, że nowe prawo niemieckie, najstraszniejsze dla austro-węgierskiego rolnictwa, mogłoby jeszcze nie przyjść do skutku. — Sfery węgierskie energicznie odpierają wybranie sobie Węgier w ich najżywotniejszych interesach za cel pocisków dla tem lepszego powodzenia dyplomacji celnej niemieckiej, bronią się przed insynuacjami dróg postępowania dla nich właściwych wedle opinii kanclerza, lecz swoją drogą ani mogą nie czuć ciężaru ciosów, jakie im zadaje polityka celna niemiecka, ani też zapoznawać samochcąc miłą perspektywę, że nowe prawo celne niemieckie, produkcji rolnej dotyczące, a równające się zakazowi przywozu, może jeszcze nie przyjść do skutku. To też po długich wywodach, odpierających twierdzenia Bismarka, półurzędowa *Budapester Cor.* utrzymuje stanowczo, że gdyby prawo celne niemieckie nie przyszło do skutku, to odpada i racja bytu dla przedłożeń austro-węgierskich.

Czytelnicy znajdą poniżej ten ustęp wywodów półurzędowego węgierskiego organu. Rząd węgierski jak był pierwszym w stanowczej chwili do proponowania polityki odwetu, tak znowu okaże się stanowczo pojednawczym i oględnym gdy racja odwetu odpadnie. Przemysłowcy austryjaccy, których nie zadowalniało projektowane dwukrotne, częstokroć więcej niż dwukrotne, podniesienie ceł na fabrykaty, którzy protestowali, jak wełniarze i fabrykanci wyrobów żelaznych, przeciw całemu przedłożeniu, nie znajdując aby protekcja jednostronna zapewniała im stosunkowo wystarczające dla nich zyski co do wyzyskania placu, nie będą więc być może mieli powodu niezadowolnienia na teraz gdy całe przedłożenie odpadnie, ku wielkiemu zadowoleniu ludności i krajów mających ponosić koszta tej protekcji,„ dla odwetu za swe własne straty.

Większej niezmiernie doniosłości są kwestje pragmatycznych związków z monarchią, poruszone przez niemieckiego kanclerza. Kwestje te zepchnięte z porządku dziennego traktowań dyplomatycznych przez hr. Andrássyego podczas zawierania przymierza austro-węgiersko-niemieckiego, zepchnięte przy wielkiej i uprzejmej wówczas powolności samego ks. Bismarka, wracają i wracają wciąż na powierzchnię dyskusji, i nikt przewidzieć nie zdoła w jakim jeszcze kształcie i grozie, i z jakiemi nadziejami dla świata staną przed nim, domagając się rozwiązania. Wzmianka o nich publiczna ze strony kanclerza, jakkolwiek wywołana polemiką, nadaje im aktualność większą może niżeli spostrzegamy, i niżeliśmy się spodziewali. W każdym razie — to przyszłość

Odleglejszą jest jeszcze przyszłością co mówił nienawistny dla nas kanclerz o polskiej sprawie, a przecież i to jest aktualnem, szczególniej dla nas, strasznie aktualnem. Na wypieranie się przez ks. Jażdżewskiego, aby Polacy pokładali swoją nadzieję w wojnie, w którąby Niemcy były uwikłane, odparł ironicznie: „więc na cóż, na rewolucję pokładacie nadzieję!“ Odpowiedź trafić musiała do żywego przemawiającego posła-patrjotę, przemawiającego w imieniu reprezentacji związanej z centrum niemieckiem. Właściwie trudno pojąć, dlaczego Polacy ze swego patrjotycznego stanowiska głosować mieli przeciw subwencjom na żeglugę zamorską Niemiec, a jeszcze trudniej pojąć, dlaczego mówca nasz motywował ich wotum tem, że kanclerz obwinia Polaków iż spekulują na przegraną Niemiec w wielkiej wojnie, że pragną tej wojny i przegranej Niemiec, a przez to ich szkalnje. Korzystniej byłoby tych wielkich a drażliwych kwestyj, związanych ze świętą dla nas sprawą, kwestyj stawiących nas bez potrzeby na stanowisku krytycznem a w dwuznacznem świetle — niewprowadzać do dyskusji o subwencje niemieckie dla parowców niemieckich! Dla tego to mniej nas boli wpół ironiczna a wpół serjo rada niemieckiego kanclerza, że Polacy w Prusiech nie mają potrzeby ze względu na przyszłość swej sprawy prowadzić zasadniczo-opozycyjną politykę przeciw rządowi, bo państwo, które zwycięży nad Niemcami w oczekiwanej wojnie, gdyby miało intencję odbudowania Polski, nie będzie pytać, jakie było zachowanie się Polaków w Prusach wobec władzy To ostatnie jest prawdą niewątpliwą, kanclerską... choć o radzie samej wieleby było do mówienia ze stanowiska polityki narodowej.

Bolesne wrażenie swych uderzeń szatańsko-wyniosłych i zabójczo ironicznych, chciał snać złagodzić książę Bismark, gdy po skończonej mowie zbliżył się do posła księdza Jażdżewskiego dla poufnej rozmowy; co powszechną obudziło uwagę i zainteresowanie.

LWÓW d 18. marca.

(Z Rady państwa. — Relacje inspektorów przemysłowych. — Kandydaci na kanoników w Stanisławowie. — Monachijska *Allg. Ztg.* o ukazie carskim z d. 27. grudnia r. z. — Mityng Serbów macedońskich w Niszu. — Sprawa afgańska. — Podróż księcia Walii do Berlina).

Prezydent przedl. Izby posłów p. Smolka postanowił projekt nowej ugody z koleją Północną postawić na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Izby. Zarząd kolei Północnej miał rządowi oświadczyć w formalnym proteście, że obstaje przy drugiem przedłożeniu rządowem, że nowego projektu komisji kolejowej nie przyjmuje i spokojnie czekać będzie, co się stanie d. 4. marca 1886., tj. w dzień wygaśnięcia przywileju kolei Północnej. Tymczasem prawica nie uważa kolei Północnej za czynnik równorzędny z Radą państwa, i Izba będzie nad nowym projektem obradować tak, jak gdyby protestu kolei Północnej nie było, będąc pewną, że kolej ugiąć się musi.

Komisja cłowa Izby posłów trudno aby przed końcem przyszłego tygodnia uwinęła się z nowelą cłową, więc już napewne można przypuszczać, że sesja Rady państwa nie skończy się przed świętami, a mianowicie, że Izba posłów jeszcze po świętach bodaj na kilka dni zwołaną będzie.

Na południowem posiedzeniu Izby posłów z d. 16. bm. zapytał p. Schönerer, czy komisja należytościowa przed końcem sesji przedłoży projekt o podatku giełdowym. Przewodniczący komisji p. Jaworski odparł, że referent już przedłożył członkom komisji swój elaborat, komisja się zbierze, gdy nie będzie wieczornego posiedzenia Izby, i że zapewne spełni się życzenie p. Schönerera.

* * *

Wiener Ztg. podaje wyciąg ze sprawozdań inspektorów przemysłowych za rok 1884. Wyciąg ten jest bardzo skąpy i ogólnikowy. Centralny inspektor p. Migerka wykazuje w ogólnem zestawieniu, że wnosząc z sukcesów, jakie w tym krótkim czasie odniosła instytucja inspektorów przemysłowych, okazała się ona nietylko pożyteczną, ale i konieczną.

Poddanych inspekcji procederów było z końcem roku 2564 z 227.930 robotnikami, — jest to wiele na początek, zwłaszcza przy ogromnych przestrzeniach okręgów. Wydano 104 zarządzeń co do lokalności mieszkalnych i roboczych pod względem budowy, opalania, oświetlania, wentylacji, ochrony od maszyn itp.; starano się uczynić wszystko co do bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników. We wielu wypadkach wystarczyło zrobienie przedstawień pryncypałom. W stu około wypadkach zdołano zagodzić spory między pryncypałami a robotnikami, albo też nakłonić pryncypałów do dania dotkniętemu skaleczeniem robotnikowi większego wynagrodzenia, niż byli z prawa obowiązani.

Następują sprawozdania każdego z dziewięciu inspektorów, których jednak *Wiener Ztg.* jeno tyle podaje, że odbijają się w nich według okręgów najrozmaitsze pojawy ekonomiczne i socjalne.

* * *

Diło donosi, że na członków nowej kapituły ruskiej w Stanisławowie mają być desygnowani: dr. Teofil Sembratowicz i ks. Bohdan Piórko — obaj z wiedeńskiego seminarjum, ks. Leon Turkiewicz, obecnie kapelan przy zakładach karnych we Lwowie, ks. dr. Nikorowicz z Przemyśla i ks. Włodzimierz Pietrusiewicz, dotychczasowy kapelan ks. metropolity Sembratowicza. Wszyscy ci duchowni należą do stronnictwa narodowców.

* * *

Ukaz carski z d. 27. grudnia r. z, wymierzony z całą bezwzględną brutalnością wręcz przeciwko dalszemu istnieniu polskości na Litwie i w ogóle w Kraju zabranym, wywołał oburzenie nietylko wśród naszego społeczeństwa, ale i w niezbałamuconej części opinii europejskiej. Wzięła nas w obronę także prasa niemiecka. Nie ujmą się oczywiście za nami gazety pruskie — te umieją tylko oliwy dolewać do ognia i podjudzać wszystkie przeciwko nam żywioły — są przecież i w tej tak nizko pod względem moralnym upadłej ostatniemi czasy prasie niemieckiej organa, które w danej chwili nie wahają się dać świadectwa prawdzie, napiętnować zbrodni i nie owijać rozboju pospolitego w bawełnę „legalnych środków“.

Jedno z najpoważniejszych i najpoczytniejszych pism niemieckich, wychodzące dawniej w Augsburgu, a obecnie w Monachium, *Allgemeine Zeitung*, zabrała także głos w sprawie wspomnianego już wyżej ukazu, którego ostrze dotknęło nas tak boleśnie. Gazeta monachijska poświęciła przedmiotowi temu artykuł obszerny, napisany z prawdziwą znajomością rzeczy i z tą szczerą, uczciwą objektywnością, nakazującą uznanie i szacunek.

Autor artykułu podaje naprzód zarys stosunków, jakie zapanowały po r. 1864., kiedy to na przedstawienie słynnego Murawiewa wydany został ukaz w grudniu 1865 r., zabraniający osobom polskiego pochodzenia i religii katolickiej nabywania własności nieruchomej na Litwie, Białej Rusi, Ukrainie, Podolu i Wołyniu. Rozporządzenie to, mające — zdaniem *Allg. Ztg.* — „charakter przejściowy“, nie osiągnęło zamierzonego skutku, kraj nie został zrusyfikowany i jeszcze za życia Aleksandra II. mówiono o tem na dworze, aby znieść rozporządzenie, które budzi w ludności wstręt do rządu, a oczekiwanego rezultatu nie przynosi, zwłaszcza, że w ciągu tych strasznych lat dwudziestu spokój panował w prowincjach owych niczem niezamącony.

Tem więcej przeto barbarzyńskim wydać się musi ukaz z grudnia r. z., który przepisy poprzedniego nietylko w mocy utrzymuje, ale je nawet obostrza. Jest on nadto wydrwieniem istoty prawa, karykaturą jego najwstrętniejszą, bo działa wstecz po rok 1865., unieważniając wszystkie układy, a nawet grożąc konfiskatą tych dóbr, które przeszły w ręce polskie (nb. z rąk równie polskich) przez danie długoletniego prawa dzierżawy i zastawów.

„Jest to — powiada *Allg. Ztg.* — wdarcie się bardzo silne i gwałtowne w bezpieczeństwo prawa własności. Najnowszy ukaz nie dotyka indywiduów, ale całą część społeczeństwa *en bloc*. Padają ofiarą osoby nie za winę, lecz jedynie, że ślepy przypadek kazał im urodzić się Polakami.“

Dziennik monachijski przedstawia następnie ekonomiczne skutki nowego ukazu w barwach najczarniejszych. „Ruina setek (tysięcy! — przyp. red.) rodzin, zubożenie kraju, zmniejszenie wartości ziemi i upadek sił produkcyjnych“ — oto plon, jaki zbierze Moskwa z najświeższego posiewu. Tak oto przedstawia się rzecz z prawnego i ekonomicznego stanowiska. *Allg. Ztg.* rozbiera wreszcie stronę polityczną i etyczną nowego ukazu — zdanie jej w tym względzie przytaczamy tutaj dosłownie:

„Z politycznego stanowiska to rozporządzenie prawne da się z trudnością usprawiedliwić lub wytłómaczyć i gotowiśmy przypisać te ostre postanowienia raczej uczuciom nienawiści albo samolubnym wyrachowaniom, — aniżeli wskazówkom podyktowanym przez rozum państwowy. Zdaje się, że nie zastanowiono się nad tem niebezpieczeństwem, o którem uczy historja, jak działają wyjątkowe ustawy, które przez długie lata na ludności cięża i stwarzają klasę wyjętych z pod prawa. Przypomnieć sobie tylko Irlandję, gdzie po kilku wiekach na sienie złe tak bujnie wzrasta.

„Osądzenie tego ukazu ze stanowiska etycznego oczywiście za dalekoby zaprowadziło Nim te słowa zamkniemy, niech nam wolno będzie jeszcze jedną poważną zrobić uwagę. Nic tak dalece nie zamąca pojęcia politycznej moralności, jak spaczona tendencja prawodawcy. Najmniejsze pochylenie się poziomu moralnego doprowadza do daleko idących skutków. Rząd dlatego co najmniej działa nierozważnie, przykładając rękę do podstaw istniejącego porządku, do zasad o nietykalności prawa własności. Państwo, które dziś takie jadowite choroby w organizmie posiada, nihilizm i korupcję administracyjną, bardzo źle broni się przeciw anarchii i wszystkie ujemne czynniki, które w sobie nosi, rozwija, jeżeli z góry daje przykład lekceważenia prawa i sprawiedliwości. Działanie nihilistów zdoła dostatecznie wpływać ujemnie na rosyjskie społeczeństwo. Podobne działanie z góry może tylko rozszerzyć przestraszający pessymizm socjalny ze wszystkiemi symptomatami, a nie łagodzić.“

* * *

W Niszu (w Serbii) odbył się w niedzielę mityng macedońskich Serbów, przebywających w Królestwie stale lub też chwilowo. Wzięło w nim udział przeszło 2.000 osób. Zgromadzeniu przewodniczył archimandryta Sawa, który też przemawiał imieniem mieszkańców Starej Serbii. W imieniu Serbów macedońskich mówił znów ziomek ich, Wukowicz. Obydwaj omawiali stosunki etnograficzne Macedonii.

Zgromadzenie, odczytawszy w końcu liczne telegramy, nadeszłe ze wszystkich stron Serbii, powzięło rezolucję, przyłączającą się do uchwał mityngu belgradzkiego.

* * *

Przygotowania do w o j n y z A f g a n i s t a n e m czynią się w Rosji cichaczem, ale z niezwykłą gorliwością. W kołach wojskowych odzywa się hasło: „Do Heratu!“ Sztab jeneralny korpusu okupacyjnego, mającego ruszyć na Herat, został już zamianowany. Na głównodowodzącego wybrany został jenerał Kuropatkin, który podczas wojny tureckiej był szefem sztabu jeneralnego Skobelewa, i uchodzi za najsprężystszego jenerała w armii moskiewskiej. Na szefa sztabu jeneralnego dodano mu jen. Jolchina, który całe swoje życie spędził na Kaukazie.

Wiadomość powyższą zaczerpnęliśmy z prywatnego doniesienia wiedeńskiej *Morgenpost*, jaką otrzymała z Petersburga. Jestto wiadomość, bezwątpienia w wysokim stopniu alarmująca i zadająca kłam pokojowym zapewnieniom, telegrafowanym co chwilę z nad Newy albo z Londynu. Zaznaczając obydwie opinie nie przechylamy się na żadną stronę. Prawdy wobec tajemniczych robót zakulisowych dojść bowiem trudno, i wszelkie doniesienia powtarzać trzeba z należnem zastrzeżeniem.

Do sprawy afgańskiej wypada nam jeszcze zanotować *dementi* br. Mohrenheima, ambasadora rosyjskiego w Paryżu, w którem prostuje włożone mu w usta przez dziennik *Gaulois* uwagi o konflikcie afgańskim. Według tego pisma miał ambasador wyrazić się w sposób następujący: W Rosji istnieje stronnictwo wojskowe, które od śmierci jen. Skobelewa straciło wpływ swój dawniejszy do pewnego stopnia. Dążności jego zwracają się więcej przeciwko Niemcom, aniżeli Anglii. Rosjanie nie żywili niechęci do Anglii, byli jednakże niezadowoleni z jej zachowania się wobec partji młodorosyjskiej i prawa schronienia, jakiego Albion użyczył nihilistom. O blizkiej wojnie z Anglią nie ma też dlatego co myśleć, zwłaszcza że gabinet angielski reklamacyj swych nie stylizował zbyt ostro, a cesarz niemiecki niedopuściłby do wojny. Nie można spodziewać się, aby Rosja cofnęła swoje wojska, bo ucierpiałaby na tem sława jej oręża, Anglia zresztą, osłabiona ostatniemi klęskami, nie zechce zapewne proklamować wojny w Azji. Dla Rosji jest obecna chwila nadzwyczaj do wojny stosowną, bo Anglia silną jest jedynie przez swoją flotę, a tej w Afganistanie użyćby nie mogła. W każdym razie gdyby rzeczywiście przyszło do wojny między obydwoma mocarstwami, odpowiedzialność za nią spadłaby wyłącznie na Anglię, gdyż Rosja nie będzie jej z pewnością proklamować.

* * *

Podróży księcia Walii do Berlina nadaje *Times* znaczenie polityczne, ile że właśnie tak szczęśliwie usunięte zostały nieporozumienia pomiędzy Anglią i Niemcami. Zdaniem wymienionego pisma, podróż ta wskazuje także, że stosunek przyjaźny pomiędzy obydwoma mocarstwami opiera się nietylko na usunięciu przyczyn, waśniących je do niedawna, ale także na wyszukaniu takich znów przyczyn, które łączą je węzłem istotnie wspólnego interesu. Podróż ks. Walii daje nadto wyraz prawdziwej sympatji, opartej na podstawie tak trwałej, jak wspólność rasy i moralność. W ogóle wszystkie pisma angielskie witają z niezwykłym zapałem zamierzony wyjazd księcia Walii do Berlina.

Do *Pester Lloyda* telegrafują z Berlina, że i tam odwiedziny księcia Walii uważają za wypadek polityczny znaczenia pierwszorzędnego który w międzynarodowej konstelacji jest iście epokowym, uwieńczającym dzieło pojednania dwu zwaśnionych mocarstw.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Zagórz d. 16. marca.

Dnia 15. marca przybyli do Zagórza przyjmowani przez barona Rhadego i właściciela Zagórza p. Łobaszewskiego członkowie komisji wiertniczej, wybranej przez walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa naftowego a mianowicie pp. A. Gorajski, F. Gniewosz, dr. Fedorowicz, St. Szczepanowski i Z. Suszycki, oraz jako goście pp. Maniewski, nadinżynier kolei, W. Postruski, A. Skrzyński, F. Skrochowski, L. Syroczyński i Wiktor ze Zarszyna. Po zwiedzeniu kopalni ropy barona Rhadego i zbadaniu górniczych robót, przeważnie wiercenia kanadyjskiego we własnym zarządzie, komisja obradowała nad sposobami utworzenia szkoły praktycznej nauki wiercenia w Zagórzu dla 6 uczniów pod kierunkiem barona Rhadego, oraz nad zasadami układu z jedną z fabryk krajowych dla wyrabiania narzędzi wiertniczych.

Obrady przeciągły się późno wieczór, poczem zacni gospodarze podejmowali gości na dworcu kolejowym. Miejscowa orkiestra przygrywała polskie i ruskie narodowe pieśni.

Rzym d. 13. marca.

(*X*) W przeszłą niedzielę niesłychanie liczna i doborowa publiczność, napełniająca wielką salę pojezuickiego Collegio romano, będącego dzisiaj gmachem liceum i gimnazjum rzymskiego, słuchała z natężoną uwagą prelekcji bolońskiego profesora, Henryka Panzacchiego, znanego literata i publicysty, o Adamie Mickiewiczu Wchodzono za biletami kosztującemi po dwa franki, a dochód przeznaczony był na korzyść nieszczęśliwych Hiszpanów, których trzęsienie ziemi pozbawiło wszelkich środków do życia. Znakomity literat włoski obiecawszy tę prelekcję dla hiszpańskich ofiar, obrał za przedmiot do niej największego poetę polskiego, przeto jak rzekł, iż Hiszpania i Polska były na przeciwnych krańcach Europy przedmurzami chrześcianstwa, jedna przeciwko Maurom, druga przeciwko Turkom i Tatarom, i że jedno z największych chrześciańskich mocarstw z przerażeniem całego świata znikło także raptownie z powierzchni jak owe hiszpańskie włości i miasta świeżo żywcem pochłonięte przez rozstępującą się ziemię albo leżące w gruzach.

Mowa słynnego profesora i poety, spóźniona o dwa tygodnie z powodów zdrowia i wyboru jego do parlamentu, powiedziana była z rzadką wymową, zapałem i miłością dla Polski i dla wolności. Prelegent potępił surowo teraźniejszą dążność „sztuki dla sztuki“ w poezji, w literaturze w ogóle, w sztukach plastycznych. Dowodził, że piękna oddzielać nie można od dobra, którego jest tylko uczutym i widomym kształtem a promieniem, że sztuka nie może się zamykać w sobie samej, ale powinna być podnietą do czynu i do cnoty, idealizować, uskrzydlać nasz ziemski żywot, stawać się nadewszystko czynnikiem patrjotyzmu. Jako pierwowzór sztuki nie dla siebie istniejącej, ale dla wyższego ideału, piękna dla dobra, podał Adama Mickiewicza, którego nazwał poetą wszechludzkim, i postawił na równi z największymi wieszczami wszech ludów i czasów. Przytoczył zdania o nim Goethego i pani Sand, zacytował ustępy z „Dziadów“, z „Ody do młodości“, „Modlitwę pielgrzymów polskich“, mówił nadewszystko obszernie o „Konradzie Wallenrodzie“ i o wallenrodyzmie, który uważa za jedno z najszczytniejszych natchnień patrjotycznych, byle ów wallenrodyzm nie wiódł do bratania się z wrogiem, do przebaczania mu i nawracania go, ale był natchnionym nieubłaganą..... Zresztą znalazł, iż wallenrodyzm jest rzeczą bardzo subtelną i niebezpieczną, że tylko wyjątkowi bohaterowie mogą wykonywać rolę wielkiego mistrza krzyżaków, a że ludzi, nieobdarzonych osobliwym hartem ducha i poświęceniem, może on tylko doprowadzić do sprośnego odstępstwa i poniewierki godności narodowej. Zapewniano mię, że prelegent chciał ukazać w margrabi Wielopolskim typ takiego poronionego i chybionego wallenrodyzmu, którego własny naród nie zrozumiał, nie uczuwszy w nim żadnego wspólnego tętna, ale że mu odradzono zbytniego wdawania się w politykę.

Dodać jednak wypada, że obok dodatnich stron prelekcji, były też ujemne, dla Polaków tylko zrozumiałe. Był sąd mylny o Zygmuncie Krasińskim, którego p. Panzacchi niesłusznie uważał za polityczne przeciwstawienie Mickiewicza i umieścił na czele szkoły, potępiającej bezwarunkowo wszelkie zbrojne porywy — nawet w przyjaźnych okolicznościach i warunkach — i upatrującej zbawienie Polski li tylko w środkach tak zwanych legalnych, w uległości, w modlitwie bez czynu, w bierności wszechstronnej wobec najazdu, z pilnem wyzyskiwaniem przywilejów całkiem nieswojskich, jakie najazd zapewnia klasom wyższym wobec niższych itd. Wieszcz „Przedświtu“ nigdy przecież stańczykiem nie był. Fatalnem było także wymawianie polskich nazwisk. Zrozumieć nie można, jak p. Panzacchi nie poszukał przyjacielskich rad któregobądź Polaka dla sprostowania tych wszystkich nieakuratności i jak np. mógł opisywać zgon naszego wieszcza w Krymie (!!), w tej krainie, którą za młodu opiewał w nieśmiertelnych swych sonetach.

To tylko nas pocieszać powinno, że prelekcja ta całkiem samodzielna i daleka od wszelkich rad, sprostowań i wpływów polskich, dowodzi żywego zajęcia i współczucia Włochów dla naszej ojczyzny, dowodzi, jak głęboko sprawa polska tkwi w sumieniu Europy. Dość było wspomnieć o niej i o Mickiewiczu, aby się sala napełniła dziennikarzami, literatami, ludźmi politycznymi, w liczbie których było wielu senatorów i posłów do parlamentu, i mnóstwem kobiet. Z rodaczek widzieliśmy tylko przezacną księżnę Ludwikę z Hołyńskich Falconieri, najgorętszą, najszlachetniejszą patrjotkę z Polek za Rzymian wydanych, i panią Amalię Szancerową. Z Polaków byli: Siemiradzki, Brodzki i dwóch czy trzech innych jeszcze. Liczni zaś Polacy i Polki, którzy błędnie mniemają, że się dowodzi politycznego przywiązania do Stolicy św., unikając skwapliwie w Rzymie wszystkich i wszystkiego, co nosi tylko cechę narodową włoską, za nic by w świecie nie byli na mowie mianej przez posła do parlamentu i liberała, i przeto dziewięć dziesiątych tutejszej kolonii polskiej jaśniało swą nieobecnością.

Po niesłychanie długiej dyskusji w Izbie poselskiej, która zajęła ni mniej ni więcej jak 64 posiedzeń, ugody kolejowe ze spółkami, którym rząd wszystkie linie adrjatyckiej i śródziemnej sieci wydzierżawił, uchwalone nakoniec zostały 226 głosami przeciwko 203. Ministerstwo miało więc tylko w tej drażliwej sprawie słabą większość 23 głosów. Atoli ze względu na wielkie siły opozycji w tym przedmiocie, tak szczupła nawet liczba stanowi prawdziwe zwycięztwo.

Jak najpoważniejsze mniemają tu osoby, wspólne działanie Włochów z Anglikami w Sudanie rozpocznie się po ustaniu upałów. Działanie to otworzy się marszem ku Kassali dla podania dłoni posiłkom angielskim. Potwierdza się wiadomość, że Moskwa zamyślała opanować brzeg Czerwonego morza, by Abissynię nawrócić na prawosławie, i że nie posiada się z gniewu, iż ją Włochy uprzedziły.

Delegacja nasza wobec rządu.

Wielką prawdę wypowiedział onegdaj mimochodem korespondent nasz wiedeński *** zastanawiając się nad przyczynami tego objawu, że Kołu polskiemu w Radzie państwa absolutnie nie udaje się przyprowadzić do skutku żadnej sprawy, którą w imię dobra kraju popierać usiłuje.

Wysługuje się delegacja i ministerstwu i różnym klubom prawicy z pełną wylania uprzejmością — a skoro przychodzi na porządek dzienny jakaś sprawa galicyjska, znikają gdzieś owi serdeczni sprzymierzeńcy, jak mgła w poranku wiosennym... Przecież i Czesi np. mają ważne powody ku temu, ażeby rząd teraźniejszy utrzymać przy sterze — i podtrzymują go też energicznie. Lecz przy tem wszystkiem nie żądają przywódzcy klubu czeskiego, ażeby wszystkie — i wielkie i małe interesa swojego narodu reprezentanci Czechów poświęcali „idei“ prawicy reichsratowej. Robią co mogą dla sympatycznego dla nich, zarówno jak i dla nas rządu hr Taaffego, lecz tego uczucia nie posuwają aż do granic zupełnego zaparcia się wszystkich żądań własnych, do ofiary z wszystkich potrzeb i życzeń kraju! Słusznie przeto powiada nasz korespondent: „Mniemamy, że jeżeli ministerstwo oświaty znajduje u minister-

stwa skarbu przychylność dla niepotrzebnych lub przynajmniej niekoniecznych szkół średnich czeskich, to i dla lwowskiego wydziału lekarskiego powinno było od dawna ją znaleźć. Że tu nasza reprezentacja nie jest bez winy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Cała tajemnica jest w tem, że Czesi są zbyt natarczywi w obec rządu i nas, a my jesteśmy zbyt potulni w obec rządu i Czechów; robimy słowiańską historję przyszłości, zamiast [illegible] z Czechów robić swoją politykę teraźniejszości, jako podstawę przyszłej historji." Oto dosadna ale trafna charakterystyka sposobu traktowania spraw krajowych przez obecnych przewódców Koła polskiego.

Jedną z najważniejszych spraw krajowych jaka obecnie stoi na porządku dziennym w Radzie państwa, jest bezsprzecznie wniosek rządowy, dotyczący utworzenia funduszu na regulację całej sieci rzek galicyjskich. Dla tej sprawy warto było nawet niejedną ofiarę ponieść, ażeby zapewnić sobie [illegible] do skutecznego jej przeprowadzenia przez Izbę. Tymczasem — jak wiadomo, ugrzęzła ona w komisji wśród najsmutniejszych widoków. Niby to „skonsolidowała się" prawica po mowie budżetowej dr. Dunajewskiego, lecz dopomogło to tylko [illegible] do rażniejszego załatwienia w komisji. Wniosek zaś o regulację rzek galicyjskich jak był, tak i pozostał sobie w bagnie... Oczywiście — to przecież nie jest żadna sprawa „polityczna" — ażeby warto było dla niej kłócić harmonję prawicy i robić trudności rządowi.

Pojechał przeto do Wiednia pan marszałek, który znów w atmosferze lwowskiej tak dalece utracił zmysł polityczny, że go nadzwyczajnie mało to obchodzi, jaki to skutek na dyplomacyję delegacyjną wywrze, a tylko ma w głowie to, ażeby regulacja rzek w kraju przyszła do skutku! Na tym punkcie jest on niepoprawny, i nie sobie mówić nie da o jakichś „wyższych względach", któreby nakazywały w tej sprawie trzymać się polityki potulnej rezygnacji.

Zebrała się komisja rajchsratowa. Przebieg jej rozprawy żywemi barwami opisał nasz korespondent: 10 głosami, przeciwko 9 uchwalono wprawdzie §. 2. ustawy, lecz jak zapewnia dobrze poinformowany nasz sprawozdawca „przewlekłe [illegible] traktowanie sprawy w tej komisji [illegible] robi na posłach naszych wrażenie komedji, [illegible] uchwalenia [illegible] paragrafów, [illegible] przyszedł do skutku."

Widzimy przeto, że sprawa regulacji rzek tak gruntownie była zabagniona w rajchsracie, że trudno już teraz ruszyć ją z miejsca. Nawet gorliwość i sprężyność p. marszałka nie dała jej rady! Nadeszła odtąd wiadomość twierdzą już też stanowczo o porzuceniu zamiarów załatwienia tej sprawy w Radzie państwa przed jej rozwiązaniem.

Odłożenie kredytu 300.000 złr. na zasiewy wiosenne dla włościan w pozalewanych w przeszłym roku okolicach kraju naszego, o co również w wykonaniu uchwały sejmowej starał się pan marszałek podczas teraźniejszego pobytu we Wiedniu, stanowi także dobrą charakterystykę, jak obecnie stoją we Wiedniu akcje Galicji, po sześciu latach „wielkiej polityki" teraźniejszych przewódców Koła polskiego.

Czy pan marszałek czuje się stanowczo takiem położeniem rzeczy — nie wiemy. Sądzimy jednak, że przy całym respekcie dla zasług i cnoty obywatelskiej teraźniejszych kierowników polityki Koła polskiego we Wiedniu, [illegible] przeciętna opinja publiczna w kraju nie może obronić się od mimowolnego uczucia zniechęcenia i rozczarowania wobec tak przykrych zawodów, to ani dziwić się temu nie też brać za złe tego nie można. ○

Ruskie deputacje u metropolity ks. Sembratowicza i biskupa ks. Pełesza.

W niedzielę nowo mianowani pasterze ruskiego kościoła przyjmowali deputacje ruskich instytucyj, stowarzyszeń, mieszczaństwa itd. mianowicie: Stauropigji, „Narodnego Domu", halickiej Matycy, Ruskiej Rady, Towarzystwa im. Kaczkowskiego, ruskiego kasyna, Narodnej torhowli, ruskiego Banku, stowarzyszenia rękodzielników „Zorja", mieszczan lwowskich itd. W imieniu wszystkich deputacyj przemówił do ks. Sembratowicza prezes „Narodnego domu" p. Gierowski. Mowa jego, którą podajemy poniżej była pretensjonalna i zawierała jakoby nauki dla dostojnika kościoła, co dziwnie brzmiało w ustach laika. P. Gierowski przemówił jak następuje:

„Wasza Wys. przewielebność! Imieniem zebranych tutaj przedstawicieli ruskich instytucyj stowarzyszeń i przedstawicieli ruskiego mieszczaństwa stołecznego miasta Lwowa, mnie jako prezesowi „Narodnego Domu" przypadł w udziale wielki honor przywitać naszą Wys. przewielebność na tem wysokiem stanowisku, na które, dzięki Opatrzności boskiej, Was miłościwie powołał nasz Najjaśniejszy monarcha i św. rzymska Stolica. Wieki złączyły nierozerwalnym węzłem naszą narodowość z św. cerkwią i jej greko-słowiańskim obrządkiem, tą nierozerwalną twierdzą wszystkich tych naszych narodowych świętości, dla których my, wierni synowie św. Rusi, żarliwą miłość żywimy. Z tego powodu, wśród obecnych nieprzyjaznych okoliczności i wrogich nam usiłowań, okazała się [illegible] potrzeba, aby [illegible] cerkiew [illegible] wiszącą szczerą [illegible] dobrze [illegible] miłość [illegible] narodowości, [illegible] Przew., [illegible] swoich [illegible] dostojnika [illegible] Antoniego, [illegible] bronić [illegible] św. cerkwi [illegible] rzymska [illegible] Przewie[lebność] [illegible] się [illegible] obrażania [illegible] to krót[kiemi] [illegible] tylko gorąco [illegible] witamy Was, [illegible] przyjmie[cie] [illegible] jako do-

bry pasterz, i że nie odmówicie tym naszym słowom swego przyjaźnego uznania w chwili, kiedy cała Halicka Ruś z pełną wiarą i ufnością w lepszą przyszłość oczekuje od Was, Waszego archirejskiego błogosławieństwa dla usiłowań, mających na celu dobro ruskiego narodu, o które to błogosławieństwo i my z głęboką skromnością najpokorniej prosimy.

Metropolita Sembratowicz podziękował gorącemi słowy za złożone życzenia i dodał, że jako wierny syn Rusi zawsze w czynnościach swoich kierować się będzie miłością dla narodu, który go wydał. Wie on, że zadanie jego nie łatwe, ale nim został jeszcze metropolitą, o ile siły jego starczyły, pracował dla kraju, i przyłożył rękę do niejednej ruskiej sprawy. Zawsze on stał i stać będzie na straży ruskiego obrządku, dla którego znalazł sympatje w najwyższych sferach, za inicjatywą Stolicy św. zwołał komisję obrządkową, i zapewnić może deputacje o sympatji i pieczołowitości papieża Leona XIII. dla unickiego narodu. Z ust cesarza w Wiedniu słyszał ks. metropolita zapewnienie, że naród ruski, który przez ciąg stulecia złożył tyle dowodów lojalności dla panującego domu, może liczyć w każdej sprawie na sprawiedliwość korony, jeżeli będzie się dobijał praw, zagwarantowanych konstytucją dla wszystkich narodowości, w skład monarchii austrjackiej wchodzących. Wobec tego sprawy ruskie wcale źle nie stoją, a przy pracy i solidarności załatwione zostaną ku sławie ruskiego narodu i cerkwi.

Po tej przemowie kazał sobie metropolita przedstawić wszystkich członków deputacji, i udzielił im swego błogosławieństwa.

Do biskupa Pełesza przemówił w imieniu deputacji senior Stauropigiańskiego instytutu, dr. Szaraniewicz następującemi słowy:

Nowo mianowany, Przewielebny Władyko! Zebrani tutaj reprezentanci ruskich stowarzyszeń, które w stołecznem mieście Lwowie rozwijają myśl ruską i życie ruskie i pielęgnujące tak nam wszystkim drogą mowę ruską, włożyli na mnie, seniora starodawnego Stauropigijskiego instytutu, ten miły obowiązek, przywitać Was, Wasza Przewielebności, na tem ważnem i wysokiem stanowisku, na które powołała Was Opatrzność boska, wola Najj. monarchy i św. Stolica apostolska. Witam zatem Was w imieniu wszystkich tych stowarzyszeń z tem radośnem uczuciem, że z Waszą nominacją wprowadzone zostało w życie trzecie władyctwo na Halickiej Rusi, czego wyczekiwali tak gorąco od 50 lat wszyscy prawdziwi halicko-ruscy patrioci i o co bezustannie się starali. Witam Was, Przewielebny Władyko z tem większą radością, że w przyzwoleniu na biskupstwo stanisławowskie objawiła się miłość naszego monarchy, którą Halicka Ruś zawsze wysoko ceniła i cenić będzie.

Nowo założone ruskie biskupstwo w Stanisławowie, to nowa latorośl, którą wydała z siebie gr. k. cerkiew w Galicji wśród nieprzyjaźnych jej stosunków. Nie jestże to nowym dowodem, że cerkiew ta nie usycha, ale jest drzewem silnem, zielonem, żyjącem, jak jej założyciel Chrystus, drzewem, które i wśród boleści nie umiera, ale żyje? Czemże Was przywitać, przewielebny Władyko? Czy waszymi poprzednikami? Tych jeszcze nie macie, rozpoczynacie bowiem serję stanisławowskich biskupów. Jeżeli zatem innym władykom naszej cerkwi możemy przypomnieć ich sławnych poprzedników i nazwać ich spadkobiercami tychże sławy, to Was, przewielebny Władyko, nazwiemy — jak też życzymy, abyście nim zostali, o czem nie wątpimy — wielkim poprzednikiem sławnych w przyszłości następców, biskupów stanisławowskich, którzy daj Boże, przez wieki będą po sobie następować i że się tak wyrażę, rozleją ożywczą strugę wiary w winnicy Chrystusowej, którą zaszczepił apostoł Metody, a potem świętym trudem utwierdził i rozprzestrzenił nasz wielki równoapostolski kniaź Włodzimierz. Cerkiew uznała kniaziów, którzy wiarę w swych narodach rozprzestrzenili, za równych apostołom, pierwszych zaś swoich biskupów, którzy pracowali w winnicy Chrystusowej często cerkiew uznawała także za świętych.

„Czegoż od Was życzyć sobie Przew. Władyko, od Was, którzy rozpoczynacie szereg biskupów nowej dyecezji, i którzy po długiem, a długiem szczęśliwem życiu, czego Wam z serca życzymy, przez wieki będziecie zawsze stać na czele rozpoczętej sesji stanisławowskich biskupów? Bądźcie nam gorczycznem ziarnem, które zasiane przez władzę duchowną i świecką, na ruskiej glebie, wyrośnie z czasem w cudne i rozłożyste drzewo, na którego gałęziach nie zasiądą ptacy niebiescy, ale pod któremi znajdzie przytułek podgórska Ruś, tak potrzebująca boskiego miłosierdzia i oświaty. Mamy nadzieję, że z tego gorczycznego ziarna wyrośnie drzewo, pod którem znajdzie także miejsce i ochronę myśl ruska, ruskie słowo i ruskie życie."

Dr. Szaraniewicz zakończył swoją przemowę poetyczną aluzją do Karpat i ponownem życzeniem, aby nowemu biskupowi sprzyjało szczęście w jego działalności na dobro narodu.

Ks. Pełesz odpowiedział wzruszony, że pojmuje trudność swego zadania, ale wierzy w pomoc Bożą. Jako góral z pod słomianej strzechy zna on powietrze górskie i nie zapomniał swego ludu, ale związany z nim duchem i ciałem będzie pracować, o ile mu sił stanie, dla jego dobra ziemskiego i niebieskiego zbawienia.

Tak się zakończyła audjencja ruskich deputacyj u nowomianowanych pasterzy.

W poniedziałek przyjmował ks. Pełesz deputację ze Stanisławowa pod przewodnictwem dziekana, ks. Szankowskiego.

Opodatkowanie piwowarstwa i przykry stosunek producenta do władzy skarbowej.

Seret, na Bukowinie.

Piwo staje się obecnie nietylko u wielkich mas ludu, ciężko pracujących w fabrykach i rolników, ale nawet i dla klas wybredniejszych ulubionym, bo orzeźwiającym i pożywnym napojem. Piwo zatem stało się u wszystkich oświeconych narodów konieczną potrzebą i tam nawet, gdzie wyrób piwa jeszcze nie doszedł do zupełnego rozkwitu, dla klimatycznych lub socjalnych stosunków nieubłaganą siłą swych zalet, wyrabia sobie ten napój prawo obywatelstwa, łamiąc największe trudności. Zamiast więc pisać hymny pochwalne na cześć tego pożywnego napoju, przechodzę do wykazania różnych systemów opodatkowania piwa w Europie i Ameryce północnej, oraz do wykazania wadliwości w systemie austro-węgierskim i wynikających ztąd uciążliwości i nieprzyjemności dla producentów. Austro-Węgry, Anglia[1]) i Włochy mają podatek od ilości i stopnia czyli tęgości piwa. Francja, Alzacja z Lotaryngią i Baden podatek od kotła. Niemcy (z wyjątkiem Badenu) podatek od mielonego słodu. Belgia, Rosja i Holandja podatej od kadzi zaciernej. Ameryka północna i Grecja pobierają podatek od gotowego sprzedanego produktu. Norwegia podatek od jęczmienia.

Załączona tablica statystyczna z r. 1883. ilości browarów, produkcji i przeciętnego opopatkowania jednego hektolitra piwa wykaże, że Austro-Węgry należą do małej liczby tych państw, które najwyżej ten produkt opodatkowały.

	Ilość browarów	hektolitry	Podatek ryczałtowy złr.	Podatek od 1 hkt. złr.
Austro-Węgry	2 094	12.414.139	22.921.778	1·85
Rosja	430	2.863.000	5.382.440	1·88
Włochy	150	170.000	467 500	2·75
Norwegia	400	615.000	2 004.900	3·27
Niderlandy	500	1.452.000	1.059.960	0·73
Państwo Niemiec	25.902	39.323.968	31.197.162	0·79
Belgia	1.250	9.281.000	9.095.380	0·97
Francja	3.000	7.125.000	9 837.855	1·38
Ameryka Półn.	2 378	24.416 156	38.333.365	1·57
Anglia	27.050	44.103.948	80.710.225	1·82

*)

Załączam przykład wysokości podatku od jednej i tej samej warki u nas i w Niemczech. Warka zawierająca 100 hektolitrów:

w Niemczech od jednego hektol. 0·70 złr., od 100 hektol. 70 złr.;

w Austrji od jednego hektol. 1·85 złr., od 100 hektol. 185 złr.

Z tego widzimy, że rząd austro-węgierski zamiast popierać tak ważny przemysł, przynoszący państwu tyle milionów, obłożył go nietylko ogromnemi podatkami, ale nadto postawił nad nim tak ostrą kontrolę, jak to później wykażę, że o swobodnem wykonywaniu czynności w tym przemyśle i mowy być nawet nie może, i jeżeli tak dalej pójdzie, to Austro-Węgry zejdą na kilkaset browarów, gdyż statystyka wykazuje, że z każdym rokiem liczba browarów znacznie się zmniejsza.

Przy ściąganiu podatku rząd wyciągnął wszystko na korzyść swoją a producenta ukrócił; n. p., oznajmiam warkę 60 hektol. 10 prc. piwa. Jeżeli przez nieuwagę naczelnik zamiast, 60 zrobił tylko 58 hektol. naturalnie z tej samej ilości słodu — cukromierz parę dziesiętnych więcej będzie pokazywał, niż oznajmiłem — wtedy straż skarbowa, na mocy prawa, (pomimo że widzi, iż piwa jest mniej i dlatego mocniejsze) robi tak zwany „Befund" i jeżeli tęgość nie przekracza jednego stopnia oznajmienia tęgości, to dopłaca się podatek, jeżeli zaś przekracza jeden stopień, jest już tak zwany „Anstand", za który producent karany bywa, a za trzecim razem może nawet stracić prawo koncesji. Ten sam stosunek może zajść, gdy piwowar zmuszony jest kazać dłużej gotować piwo, albo jeżeli trafi się na partję wydatniejszego słodu, miara może być dobrą, ale piwo będzie mocniejsze.

Jeżeli więc rząd za każdą dziesiątą stopnia wyżej od oznajmionej tęgości, każe dopłacać podatek a nawet kary pieniężne nakłada, dlaczegoż, jeżeli piwowarowi nie staje parę dziesiętnych stopnia do oznajmionej tęgości, nie zwraca producentowi podatku? niechaj więc będzie równe prawo. Jeszcze większa niesprawiedliwość pokazuje się przy zwracaniu podatku od piwa, wywiezionego za granicę. Browar wyrabia przez cały rok 12 prc. piwa, dla służby i robotników zrobi dwie, trzy albo tylko jedną warkę 10 prc. — jeżeli więc ten browar wywozi piwo za granicę, to rząd nie zwraca mu podatku za 12% tylko za 10% — traci więc producent na każdym hektolitrze wywiezionego piwa 33 ct., jeżeli 1.000 hektl. rocznie wywozi, traci producent 330 złr. Dalej — jeżeli browar ten w następnym roku ani jednej warki 10 prc. nie zrobił, tylko same 12 prc., to zawsze rząd jeszcze przez cały rok tylko za 10-prc. piwa zwraca podatek — strata więc dla piwowara dochodzi już do 660 złr. Zkąd przychodzi producent do takich strat?

Organom władzy skarbowej przysługują obecnie tak daleko sięgające prawa mieszania się do administracji browarów, że właściciele ich faktycznie są niewolnikami tej władzy.

Przechodzę do chłodników, gdyż te są głównym punktem stykania się piwowara ze strażą skarbową. Prawo nakazuje, że chłodniki mają być co roku mierzone; naturalną jest rzeczą, że powierzchnia wody (którą mierzą się chłodniki) z klamrami po upływie roku zgadzać się nie może. Natenczas wszystkie klamry, a jest ich na każdym chłodniku po cztery, mają być oderwane, chłodniki muszą się mierzyć i klamry na nowo przybijać. Cóż ztąd wynika? naturalnie znowu strata dla producenta, gdyż chłodniki, które co roku dziurawić się muszą — psują się, a kosztują drogo, bo i wyżej 1.000 złr., a powtóre, producent ma płacić rok rocznie 50 złr. ślusarzowi za odrywanie i przybijanie klamer. Zkądżeż jeszcze i do takich wydatków ma właściciel przychodzić?

Dla łatwiejszego wykonywania kontroli przepisuje prawo, że cała warka piwa ma fermentować w jednej kadzi, bez względu na jakość fermentacji i na sam ogrom kadzi, gdyż jedna warka mierzy nieraz i więcej niż 100 hektolitrów piwa. Wykonywanie podobnego przepisu jest czystą niemożebnością, szczególnie w większych browarach, i nie znam browaru, któryby się stosował do tej litery prawa, dlatego rząd zezwala, na osobno wniesioną prośbę, fermentować piwo i w dwóch kadziach, które naturalnie także muszą być mierzone, mimo wymiaru chłodników.

Niedosyć, że piwo na chłodnikach strzeżonem jest przez straż skarbową, że odpływy zamknięte są zamkiem i pieczątką skarbową — wszystko to jeszcze nie wystarcza — kontrola rozciągniętą jeszcze jest na piwnicę fermentacyjną i leżakową. Zaiste, że pod tak skomplikowaną kontrolą nie znajduje się może żadna inna produkcja!

Wystarczy dla powzięcia wyobrażenia o niej, jeżeli przytoczę tylko jeden ustęp z rozporządzenia c. k. skarbowego krajowego prezydjum w Czechach: „Uważać należy przy wymierzaniu chłodników czy wentyle w nich szczelnie odpływy zamykają, gdyż zdarzyć się może, że podczas mierzenia tychże, interesowany (piwowar) z wyżej stojących naczyń, może zapomocą ciśnienia wciskać wodę na chłodniki, przez co fałszywy wymiar na niekorzyść skarbu nastąpićby mógł"...

Dalej — mierzenie cebrów, któremi wodę nosi się, wanienek na drożdże, szafli itp. Jeżeli taki ceber rozsypie się, natychmiast musi piwowar pisemnie uwiadomić komisarjat (niechcąc kary na siebie ściągnąć) i prosić o komisję, by skonstatowała rozsypanie się cebra i by nowy ceber wymierzyć raczyła. Są to rzeczy sprawiające mnóstwo nieprzyjemności i sekatury producentom.

Chcąc temu przemysłowi otworzyć pole do samodzielniejszego rozwoju, chcąc wyzwolić producentów z pod dokuczliwej a bezużytecznej w gruncie rzeczy kontroli, chcąc zamknąć przystęp demoralizacji, jaką taki rodzaj kontroli sprowadza — niechaj posłowie nasi dla dobra krajowego piwowarstwa przyczynią się do zniesienia obecnego systemu opodatkowania, a zaprowadzenia sposobu niemieckiego, do którego jak słychać i p. minister skarbu się skłania, a który polega na opodatkowaniu mielonego słodu. System ten jest o wiele prostszym, tak piwowarom jako i władzy skarbowej usunie wiele niedogodności i niemiłych zajść. Rząd zyska na straży, która niepotrzebnie wysiaduje po całych dniach po browarach i zajmuje się weryfikacją chłodników, cebrów, szafli, słupów, belków itp. Z zaprowadzeniem podatku od słodu ustaną wszelkie narzekania, a i skarb będzie miał dochód odpowiedni i producenci będą zadowoleni.

Józef Kwiatkowski,
piwowar, były asystent przy katedrze chemii w politechnice lw.

---

[1]) Anglia niedawno zaprowadziła ten system, inaczej nie byłaby stanęła na tej stopie roskwitu. Miała pierwej podatek od jęczmienia.

*) Galicja posiada 193 browarów, które produkują 619.907 hektolitrów piwa, a od której to ilości zapłaciły 1,121.114 złr. Produkcja chmielu z r. 1883. wynosiła 3.700 cetn.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 18. marca

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze południowym i całkiem prawie zamglonem niebie, pruszył śnieg nieznacznie aż do godziny 4. po południu, opad jego wynosił od wczoraj od 8 godziny rano $0,_{2}$ mm. O godzinie 2. po południu i dzisiaj z rana mieliśmy mgłę małą. Średnia temperatura wczorajszego dnia była $+ 1,^{\circ}$ C., najwyższa $+ 2,^{\circ}$, najniższa $+ 0,^{\circ}_{4}$C.

Przy wietrze zachodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około $+ 4,^{\circ}$, niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, mgła możliwa.

* **Próba gaszenia ognia** zapomocą chemicznego preparatu Józefa Bauera, fabrykanta wiedeńskiego odbyła się onegdaj popołudniu na placu Jabłonowskich. Przy próbie byli obecni p. prezydent miasta, W. Dąbrowski, kilku radnych, naczelnicy straży ogniowej miejskiej p. Prann i ochotniczej p. Bryniewicz, wreszcie reprezentanci prasy i mnóstwo publiczności.

W środku placu ułożono stos z pół sąga drzewa szczapowego, oblano go naftą, obłożono słomą i podpalono, dozwalając rozwijać się swobodnie niszczącemu żywiołowi. Wkrótce też wzbiły się z stosu płomienie ogromne, a kłęby dymu widne były w mieście w najdalszych stronach, wzbudzając niepokój, który tylko pełnem powagi milczeniem sygnałowego dzwonka na ratuszu zatuszowany, nie wyrósł o rozmiarów powszechnego alarmu. Tymczasem na miejscu tego groźnego pożaru, przypatrywano mu się spokojnie — aż na dany znak, kiedy szalał w najlepsze, zbliżył się do stosu strażak z konewczką. Chlusnął raz, drugi i trzeci — i w kilku sekundach pożar został ugaszony.

Publiczność, która ugrupowała się w ogromne koło przy stosie zamanifestowała zadowolenie swe oklaskami.

W kwadrans zrobiono drugą próbę. Zapalono olej skalny w umyślnie do tego wyrąbanym dole nagromadzony, a ogień, który w jednej chwili powstał, w jednej też chwili trzema konewkami masy, został zalany. Znowu brawa.

Preparat, którego skład jest tajemnicą wynalazcy, należy do najlepszych, jakie w ostatnich czasach sporządzono i jest w kształcie proszku. W 20 do 25 litrów wody zimnej, rozpuszcza się 1 klgr. proszku, a otrzymany płyn nie ulega żadnym zmianom chemicznym: należy go tylko raz w miesiącu dobrze zmięszać. Proszek, przechowywany w stanie stałym nie może być wystawiony na działanie wilgoci. Masa płynna marznie dopiero przy 18 do 20° R. Jest szczególnie przydatną przy gaszeniu ognia powstałego z zapalenia się nafty, spirytusu itd. Przy małych pożarach wystarcza zalewanie ognia konewkami, przy większych używa się sikawek, i dla tego może znaleźć łatwe rozpowszechnie. Kilogram preparatu w proszku kosztuje 1 zł. 30 ct. Adres fabryki: „Erste österr. u. ung. Feuerlöschmasse Fabrik von Josef Bauer Wien IX Althauplatz 2.

Zastępca firmy we Lwowie p. Heintze, został przez pana prezydenta miasta zaproszony do przedłożenia warunków sprowadzenia większej ilości masy dla tutejszej straży ogniowej.

* **Zażalenie**. Prezydjum wiecu garbarzy, rymarzy, siodlarzy i szewców, użala się, że c. k. poczta odezwę drukowaną do przemysłowców w kraju, zwołującą ich na Walne zgromadzenie do Lwowa na dzień 20. b. m., doręczała adresatom w 7 dni po nadaniu. Zażalenie to notujemy ze zdziwieniem, bo dalecy jesteśmy od przypuszczenia, ażeby przewłoka była rozmyślną.

* **Bank kryłoszański**. *Nowyj Prołom* donosi, że sanacja „Banku kryłoszańskiego" jest już we wszystkich szczegółach dokonaną. Zapewne jest to wynikiem najnowszej podróży p. Iwana Naumowicza do Rosji. Dnia 12. b. m. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej, na której ustanowiono następujący skład dyrekcji: dr. Iwan Dobrjański, dr. Leon Pawencki i p. Julian Kośnierski. Uchwalono zwinąć oddział wekslowy, a rozszerzyć natomiast dział pożyczek hipotecznych i na skrypta dla włościan, rozszerzyć interes zastawniczy i utworzyć osobny oddział kredytowy dla księży ruskich. Lwowskiemu funduszowi wdów i sierot po księżach zwrócono około 63.000 zł., lecz dalszych 75.000 zł. złożonych jako fundusz zakładowy, zarząd banku niema zamiaru zwrócić, poczytując tę sumę za własność zakładu.

* **Weterynarze**. Dnia 14. marca r. b. w tutejszej c. k. szkole weterynarji, przyznano stopień lekarza weterynaryjnego pp. Lenartowiczowi Franciszkowi, Łuckiemu Józefowi, Mglejowi Janowi, Nowakowi Janowi, Ochniczowi Michałowi, i Tymoftiewiczowi Ludwikowi.

* **Wydział krajowy** udał się *in corpore* wczoraj o godzinie 1. do świeżo mianowanych książąt kościoła tj. do ks. arcyb. Morawskiego, ks. metropolity Sembratowicza i ks. biskupa Pełesza, aby powitać ich na tem nowem stanowisku i złożyć hołd uszanowania i zapewnić ich, że Reprezentacja krajowa przyjęła ich nominacje ze szczerą radością.

* **Konfiskata**. Wczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorja w Krakowie pierwszy arkusz „Śpiewnika akademickiego". Arkusz ten mieścił w sobie następujące pieśni wraz z nutami: 1. Boże coś Polskę, 2. Z dymem pożarów, 3. Boże Ojcze Twoje dzieci, 4. Do Boga, 5. Modlitwa przed bitwą, 6. Cześć polskiej ziemi, 7. Jeszcze Polska nie zginęła, 8. Tysiąc walecznych, 9. Nie dbam jaka spadnie kara, 10. Jak wspaniała postać, 11. Leci liście z drzewa, 12. Wstańmy bracia wraz, 13. Gdy na wybrzeżu twej Ojczyzny, 14. Polak nie sługa, 15, Patrz Kościuszko na nas z nieba. Pomimo tej straty, śpiewnik będzie prawdopodobnie i nadal wydawany a przeciw konfiskacie wniesiony zostanie rekurs.

* **Z Koła literackiego**. Dziś tj. we środę, odbędzie się w lokalu „Koła" zwykły, tygodniowy wieczorek, na którym p. Karol Brzozowski odczyta ustęp ze swego dramatu p. t. „Królowa Joanna" a p. Stan. Knopka wystąpi z deklamacją. Początek o godz. 7.

* **Rusini pracują**. W Parchaczu założył ks. Czernecki pietnastą z rzędu czytelnię ludową ruską w powiecie sokalskim. W Rudzie i Hanowcach (pow. stryjski) założono sklepiki wiejskie katolickie, pobierające towary z „Narodnej torhowli" we Lwowie.

* **Antispirytyści**, którzy produkowali się niedawno w teatrze hr. Skarbka, „pokazują obecnie sztuki" w jednej z przedmiejskich szynkowni lwowskich. Dodać winniśmy, że szanowne towarzystwo przybywszy do Lwowa, przysłało do nas swego reprezentanta, który oświadczył, że uzyskał od p. namiestnika pozwolenie na wykonanie antispirytystycznych produkcyj podczas wieczoru na salonach namiestnikowskich. Arena popisu antispirytystów jest widocznie bardzo szeroka...

* **Wybór** p. Piotra Garbaczyńskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Pilźnie, został przez cesarza zatwierdzony.

* **Dla czcigodnego J. I. Kraszewskiego**, dotychczas więźnia w Magdeburgu, z powodu zbliżającego się dnia imienin, przygotowują obywatele Krakowa gustowne, chociaż skromne powinszowanie, na którem liczne składają podpisy. Na winecie artystycznie wykonanej napis: „Najczcigodniejszemu synowi naszej świętej Macierzy, niezmordowanemu siewaczowi owego ziarna Bożego, co zbawieniem karmi narodowy żywot, J. I. Kraszewskiemu, podwawelscy rodacy z wyrazami niewysłowionej swojej czci."

* **Józef Brandt**, jeden z najznakomitszych polskich mistrzów pędzla, obchodzi dziś, 18. b. m. w Monachium 25-letni jubileusz płodnej artystycznej działalności, która tyle nieśmiertnych wydała arcydzieł „Odsiecz Wiednia", „Powrót z pod Wiednia", „Bitwa pod Martynowem", „Przeprawę pod Koldyngą", „Powitanie stepu" i t. p. obrazy, które na zawsze pozostaną klejnotami drogocennemi pierwszorzędnych galeryj europejskich. Nie licząc prac drobniejszych, z górą sto obrazów w ciągu ćwierć wieku wyszło z jego pracowni a z wszystkich wyziera nietylko samodzielność na wskróś oryginalna genialnego artysty, ale myśl polska ogrzana serdecznem polskiem uczuciem. Członek honorowy berlińskiej Akademii sztuk pięknych, honorowy profesor w Monachium, kawaler orderów, nie zaparł on się dla zaszczytów w najmniejszem nawet dziele ojczyzny, za ubogiej, aby mogła nabywać utwory syna głoszącego jej sławę. Ale nietylko utworami swemi zapisał Brandt nazwisko swe złotemi głoskami w dziejach polskiej sztuki. Zapisał on je także godną uwielbienia działalnością swoją jako przewodnik i opiekun całego pocztu młodych utalentowanych artystów, którzy chlubą naszą się stali. Cześć mu! cześć i chwała!

Uczniowie jego urządzają dlań dziś owację a z całej Polski lecą telegramy gratulacyjne pod adresem: „Jan Rosen. München. Schwanthalerstrasse 32.

Redakcja *Gaz. Narodowej* wysłała jednocześnie do sz. Jubilata gratulacyjny telegram.

* **Zmarli** we Lwowie 17. marca. Dr. Szczęsny Smiałowski, były adwokat krajowy, syndyk kapitulny i kasy oszczędności, lat 74. Dr. Maurycy Fraenkel, doktor medycyny, w wieku lat 77.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 17. marca: Skradziono: z wozow bundę z bronzowego sukna, siwem suknem podszytą z guzikami do około kołnierza, do przypinania kapiszona, bez tegoż, wart. 20 zł; drewnianą paczkę z polskiemi książkami wart. 10 zł.; niedźwiedzie futro do nakrywania nóg wart. 30 zł.

Niewiadomy sprawca włamał się oknem do wnętrza kościoła ewangielickiego przy ulicy Zielonej, lecz nie znalazłszy tamże nic cennego, z czego byłby mógł korzystać, porozrzucał tylko książki przy buszowaniu.

Zgubiono: p. Marcin Szostakiewicz przed dwoma miesiącami książeczkę Towarzystwa urzędników lwowskiego magistratu dla gry w losy; — p. Isaak H. zastawniczą kartkę banku ruskiego do l. 04801 na zastawiony los Czerwonego krzyża Nr. 43.

Znaleziono: srebrny owalny, po jednej stronie czarno-emaliowany medalionik, zawierający wewnątrz fotografię dziewczynki i włosy.

Zakwestjonowano jeden cały zawias i górną część zawiasa nowego mosiężnego, prawdopodobnie jakiemuś stolarzowi skradziony.

Oddano do miejskiego komisarjatu I. dzielnicy półtorarocznego łoszaka maści kasztanowatej, samopas przydybanego.

Przytrzymano znanego złodzieja Aleksandra Wolanina przy sprzedawaniu butów, które kupił kramarz Acker z Niemirowa u tutejszego tandeciarza Sobla, wraz z dużym zapasem obuwia.

* **Jutro** we czwartek d. 19. b. m.: św. Józefa Oblubień: — św. Wasylyja m.

* **Wystawa szkiców, obrazów i rzeźb** na rzecz wdowy i sierot po bł. p. Redlichu, otwarta codziennie od 10. rano do 5. popoł. w lokalnościach „Koła", pl. Marjacki l. 9 na czas krótki. Wstęp 20 ct. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* * *

— **Żółkiew**, d. 16. marca. W ubiegłą sobotę ukończyła komisja asenterunkowa swoje czynności przed dwoma tygodniami rozpoczętą. Z całego powiatu stanęło ze wszystkich czterech klas 1875 popisowych. Z tak poważnej cyfry asenterowano do linii 54 a do obrony krajowej 4, zaś 168 przeznaczono do ponownego zbadania we Lwowie. Cyfry te świadczą najwymowniej o wielkiej nędzy fizycznej naszego ludu, o skarłowaciałości całego pokolenia, po którem jeszcze lichsze, mizerniejsze, jeśli jeszcze lichsze i mizerniejsze wyobrazić sobie można, nastąpić może. Nogi jak patyki, brzuch wielki, piersiowa klatka zapadła, twarz stara, pomarszczona, oto wizerunki dzisiejszych 20 lub 20-kilkunietnich młodzieńców wiejskich. Oględziny

przeprowadzał lekarz pułkowy dr. Sora, którego wielkiej sumienności i skrupulatności wszyscy dosyć nachwalić się nie mogą.

Prezesową nowo zawiązanego Towarzystwa dam dobroczynności wybrano p. Teodozję Prokopowiczową, osobę znaną w mieście naszem ze swej energii, ducha przedsiębiorczego, przytem serca dobrego i na ubóstwo prawdziwie tkliwego. Charakter i całe usposobienie pani P. jest rękojmią, że wybór ten przyjęła nie dla czczego tytułu, lecz dlatego, ażeby ubóstwo żółkiewskie miało w niej prawdziwą opiekunkę.

Teatr, muzyka i literatura.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we środę d. 18. b. m. po raz drugi: „Wieczór Trzech Króli“, komedja w 5 aktach W. Szekspir'a.

Jutro we czwartek 19. b. m. pierwszy gościnny występ pani Bronisławy Dowiakowskiej primadonny opery warszawskiej: „Hugenoci“, opera w 5 aktach Mayerbeera.

— Bibliografia pedagogiczna polska za rok 1884 (Lwów, staraniem Towarzystwa pedag. 1884)

Zasłużony redaktor „Wydawnictwa dziełek ludowych“, p. Szczęsny Parasiewicz, ogłosił teraz podobnie jak to uczynił w przeszłym roku, przegląd nowości bibliograficznych z zakresu pedagogiki i dydaktyki za rok 1883 Przegląd ten obejmuje prace przeszło 80 autorów, a tych zaś około 40 dzieł przytoczył p. Parasiewicz z podaniem krytycznem ich oceny. Cały materjał rozklasyfikowany jest systematycznie według rozmaitych działów specjalnych literatury wychowawczej, jak np. dział pedagogiki i dydaktyki, metodyki specjalnej, publikacji dotyczących reformy szkół średnich, wykaz czasopism pedagogicznych, książek dla dzieci i dla młodzieży itd. Praktyczną użyteczność broszury p. Parasiewicza podnosi także i ta okoliczność, iż podaje ona cenę księgarską publikacyj, o których wzmiankę czyni Dla nauczycielstwa, i w ogóle dla każdego, kto interesuje się sprawami wychowania młodzieży, może być ta praca pana P. wielce użyteczną.

— Na rzecz Towarzystwa „Rodzina“ urządza komitet złożony z pierwszorzędnych sił artystycznych i literackich, przedstawienie w teatrze hr. Skarbka w poniedziałek dnia 23. marca. Na czele komitetu stanął p. Adolf Abrahamowicz, u którego też można nabyć bilety do lóż w hotelu Georga l. 42 między godz 2. a 4 Bilety na inne miejsca sprzedaje kupiec p. Hawranek przy placu św. Ducha.

— Numer jubileuszowy Kłosów na cześć pamięci Kochanowskiego, zawiera artykuły: Kraszewskiego, Chmielowskiego, Przyborowskiego, Pietkiewicza i innych wielu.

Rzecz p. Karola Łepkowskiego (syna profesora uniwersytetu Jagiel.) o napisach na nagrobkach pióra Kochanowskiego, publikowana w owym numerze, przydaje ciekawy szczegół do studjów nad Kochanowskim, a stawia słuszne żądanie, aby utworów poetów naszych z XVI. wieku, szukać także w epigrafach nagrobków tamtoczesnych.

— W Lutni, Towarzystwie śpiewackiem, rozpoczęły się próby do nadzwyczajnego koncertu, na którym wykonanem będzie słynne „Requiem“ Mozarta.

— Wystawa szkiców, rzeźb i obrazów, gromadząca liczne dzieła artystów polskich, wzbogaconą została pracami pp. Rodakowskiego, Siemiradzkiego, Tepy tudzież Rybkowskiego, panny Gostyńskiej, Kopystyńskiego i wielu innych artystów naszych.

Wystawa budzi żywy interes w nielicznem gronie znawców i cieszy się już sprzedażą kilku obrazów, czego początki dali hr. Baworowscy, Jerzy hr. Borkowski, p. Pogłodowski i St. hr. Dzieduszycki. Komitet robi starania w celu urozmaicenia wystawy, z której czysty dochód przeznaczony na dochód wdowy i sierot po sztycharzu Redlichu, powinien najszersze koła naszej publiczności gorąco zainteresować. Spodziewany jest olejny szkic mistrza Matejki.

— Dr. Tadeusz Żuliński. Wspomnienie żywota, opis pogrzebu i żałobnego nabożeństwa skreślił A. G. Lwów. 1885. Streszczać i oceniać książeczki tej nie będziemy, sam jej napis i nazwisko autora (acz początkowemi literami oznaczone), dostatecznie poleca ją wszystkim, którym jest drogą pamięć ś. p. dr. T. Żulińskiego. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

— Produkcje szkoły muzycznej p. L. Marka, rozpoczęły się w poniedziałek wieczór w sali kasyna miejskiego. Nader bogaty program obejmował 20 numerów, których wykonanie od 6. do 10. wieczór trwało. Nie możemy wchodzić w szczegółową ocenę gry występujących, zaznaczamy jednak, że tak układ programu, jakoteż wykonanie tegoż, muzykalną i dystyngowaną publiczność, która główną salę i poboczne salony po brzegi zapełniła, do końca w zajęciu utrzymał. Popis rozpoczął się świetną uwerturą Mendelsohna na 2 fortepianach z precyzją odegraną przez panny: Tarnawiecką, Posselt, Gesank i i Stidl. W efektownym koncercie g-moll Mendelsohna, okazała panna Goldberg wiele życia i werwy a w drugiej części tegoż koncertu panna Kwiatkowska wiele uczucia i delikatne wykonanie w zawiłych pasażach i mistycznych pianissimach. Młodziutka panna Heidenreich, i maleńka Goldberg, wykonały poprawnie i z pojęciem, pierwsza Rondo Chopina, druga z towarzyszeniem uczniów p. Tyberga na skrzypcach prelud. Bacha. Larghetto Chopina, odegrała panna Kowalska z delikatnem wycieniowaniem, a młodziutka pianistka panna Jadwiga Notz zbierała huczne oklaski za wyborne wykonanie z pamięci dwóch kompozycyj Moszkowskiego. Pierwszą część wdzięcznego koncertu G-moll Moschelesa, odegrała doskonale, z pojęciem i wyrobioną techniką panna Kubicka, a drugą i trzecią częścią tegoż koncertu zachwyciła panna Chądzyńska tak znawców, jakoteż ogół publiczności, która jej podziękowała hucznemi oklaskami i kilkakrotnem wywołaniem na estradę. Wykonanie Nokturny Chopina i wdzięcznej mazurki Scharwenki przez pannę Spysz, było wzorowe, to też burzą oklasków takowe przyjęto. Niemniej się podobała gra panny Silkiewicz, pełna uczucia i głębokiego pojęcia w oddaniu Romansu z koncertu E-moll Chopina. Efektowna gra panny Wiszniewskiej, łącząca brawurę i wytrwałość z delikatnem cieniowaniem, zrobiła niezwykłe wrażenie w fantazji z Hugenotów Thalberga, poczem pan Steinberger, uczeń p. Tyberga, wdzięcznie na skrzypcach odegrał fantazję z Fausta. Śpiew panny Herjadin (mezzo sopran), i panny Blaim (alt), ogólnie się podobał. Wdzięcznie odśpiewała panna H. pieśń Matei, a panna Blaim porwała słuchaczy pełnym, metalicznym i dźwięcznym głosem.

Na zakończenie odegrał wybornie młody pan Hauswald z pamięci zawiłą i misterną kompozycję Schumana „Carneval“, panna Stidl trudną 14 rapsodję Lisza, a panna Gesank z artystycznem zacięciem i świetną techniką, efektowną parafrazę Liszta z Rigoletto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwow dnia 14. marca. (Bank rolniczy.) Ceny zboża à 100 kilo loco Lwów:

Pszenica gotowa	złr.	7·25	7·75
„ biała	„	—·—	—·
„ na termina	„	—·—	—·—
Żyto gotowe	„	6· –	6·60
„ na termina	„	—·—	—·—
Owies do nasienia	„	—·—	—·—
„ obroczny	„	6·25	7·—
Jęczmień browarny	„	6·50	7·60
„ na termina	„	—·—	—·—
Rzepak	„	11·50	12·—
„ nowy	„	—·—	—·—
Groch do gotowania	„	7·—	10·—
„ pastewny	„	5·75	6·50
Wyka	„	5 50	6·
„ obroczna	„	—·—	—·—
Bobik	„	5·50	7·10
Hreczka	„	7·25	8·—
Koniczyna czerwona	„	45·—	54·—
„ biała	„	55·—	64·—
„ szwedzka	„	50·—	70·—
Lnianka	„	—·—	—·—
Kukurudza	„	5·25	7·—
Chmiel za 50 kilo	„	—·—	—·—

Spirytus zł. 26·50 do 27·— za 10·000 lit. prct.

Uwaga. Bank rolniczy otworzył magazyny zbożowe na centr. dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie, dokąd wszelkie wysyłki zboża adresować należy.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich: owies, kartofle stołowe, kartofle gorzelniane „Glissony“, sporek olbrzymi, rzepak holenderski, groch „Victoria“ biały, ząb koński ameryk. „Virginia“, lucernę francuską z Montpellier, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką i wszelkie nasiona do posiewu wiosennego — przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze i wszystko co się tyczy gospodarstwa, przemysłu i handlu. Zatem sadzonki chmielowe.

Ceny zboża (a 100 kilogramów):

Kraków 16. marca. Pszenica żółta od 7.75 do 8·30, czerwona od 8·— do 8 60, biała od 7·90 do 8 50; — żyto od 7·25 do 7·40; — jęczmień od 7·50 do 8·—; — owies od 7·50 do 8·—; — groch od 9·50 do 11·50; — fasola od 10·— do 13 50; — kukurudza od 7·50 do 8·—; — proso od 7·— do 7·50; — tatarka od 7·75 do 8·—; — rzepak od 12·25 do 12·75; — koniczyna biała od 40·— do 48·—, czerwona od 45·— do 52·—.

Wiadeń dnia 16. marca. Pszenica 8·60 do 8·65; — żyto od 7·27 do 7 32; owies od 7·63 do 7·68; — kukurudza od 6·30 do 6 35; — spirytus od —·— do 27·—.

Peszt dnia 16. marca. Pszenica od 8·23 do 8·26; — żyto od —·— do —·—; — owies od 6 95 do 6·97; kukurudza od 5·80 do 5·82; — rzepak od 12·73 do 12·75.

Wiedeń d. 14. marca. (Mięso). Wołowina przednia zł. 0·46—0·70, tylna zł. 0 60—0·90, cielęcina zł. 0·40—0·90, skopowina zł. 0·40—0·90 a wieprowina zł. 0·50—1·00 za 1 klgr.

Kraków d. 14. marca. Wołowina przednia zł. 0·48, tylna 0·58, cielęcina 0·52, polędwica zł. 0·90, wieprzowina zł. 0·56—0·60 a skopowina 0·52 za 1 klgr.

Wiedeń d. 13. marca. (Jaja, masło i tłuszcze.) (Grossmarkthalle). Dowóz jaj był 478.000 szt. na 1 zł. liczono en gros: jaj świeżych 46—47½, sztuk, zależałych 00—00, en détail: świeżych 35—40, zależałych 00.

Masło sprzedawano według jakości en gros od zł. 75—110 za 100 kilo i en détail od zł. 0·90 do 1·30 za 1 klgr.

Smalec wieprzowy wyborny zł. 49 · 50 00, a biel 44·0—45·0, wędzonka zł. 00·0—00·0, zwyczajna słonina zł. 39·5—40·50 en gros za 100 klgr. W sprzedaży detailicznej: smalec wieprzowy zł. 0·56—0·70 a tłuszcz wołowy zł. 1·15—1·30 za 1 klgr.

Kraków 14. marca. Jaj kopa przeciętnie zł. 1·20, masła zł. 0·90—1·20, słonina zł. 0·76, smalec wieprzowy zł. 0·76, sadło 0·80 a ser 0·20 do 0·28 za kilo, śmietana słodka liter 0·28 ct., a kwaśna 0·32 ct. w sprzedaży detailicznej.

Wiedeń dnia 16. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów węgierskich 794, galicyjskich i bukowińskich 762, niemieckich 956 — razem 2512 sztuk.

Płacono za woły węgierskie opasowe 52 zł. do 58 zł., — osobliwe do 63.— zł., za woły suchopaszowe — do — zł.; — za woły galicyjskie i bukowińskie opasowe 52, do 57 zł. — ct., osobl. 60 zł. — c., za suchopaszowe — do — zł. — ct.; a woły niemieckie 60 do 63 zł. — ct. za 100 kilo mięsa bitego.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń dnia 16. marca. (Telegr. *Gaz. Nar.* Spędzono wołów razem 1904 sztuk — pomiędzy temi 500 galicyjskich, 794 węgierskich, 610 niemieckich — płacono za galicyjskie 54 do 60, paszowe — do —, węgierskie 56 do 63, niemieckie 55 do 63 złr

Krzysztofowicz & Comp.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Budap. Corresp. sądzi, że książę Bismark nie znał widocznie powodów zamierzonego przez Austro-Węgry podwyższenia ceł, nie byłby bowiem oświadczył niedawno w parlamencie, że austro-węgierska nowela cłowa nie stoi w żadnym związku z takąż nowelą niemiecką. Owszem, projekt noweli cłowej austro-węgierskiej wywołany został podobnem przedłożeniem w parlamencie niemieckim. Jeżeli zaś ks. Bismark sądzi, że przedłożenie to nie zamieni się w ustawę, i Niemcy gotowe są porzucić swoją politykę cłową, groźną zwłaszcza dla Węgier, niech będzie pewnym, że Austro-Węgry nie będą się wcale krępowały zamierzoną, ale nie doszłą jeszcze do skutku nowelą cłową.

* * *

(Z Rady państwa.)

Wiedeń d. 18. marca. Izba deputowanych załatwiła na wczorajszem posiedzeniu budżet ministerstwa handlu i weszła w rozprawy nad budżetem rolnictwa. Minister rolnictwa odparł zarzut zastoju w tem ministerstwie, wyliczając projekta do praw, wniesione przez to ministerstwo i załatwione a po większej części już sankcjonowane. — Co do wyrażonych życzeń oświadczył minister, że wiele z nich zostało już spełnionych i że on wciąż się stara, aby interesa rolnictwa najskuteczniej popierać.

Na posiedzeniu wieczornem nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad budżetem rolnictwa i dwa pierwsze tytuły tegoż zostały załatwione.

Warszawa d. 17. marca. (Pryw.) W tych dniach aresztowano tu Serba Andrzeja Bankovicsa, który pomiędzy robotnikami odgrywał rolę przewódzcy. Jenerał-gubernator przywrócił napowrót rozporządzenia, jakie były wydane w 1881 roku z powodu zaburzeń przeciw żydom.

Rzym d. 18. marca. Posiedzenie Izby deputowanych. Mancini, odpowiadając na interpelację, dotyczącą kolonialnej polityki, oświadcza, że rząd obstawał zawsze stanowczo za europejskim charakterem sprawy egipskiej, Włochy nie odmówiły bynajmniej swego współdziałania w 1882 r., tylko poczyniły zastrzeżenia; pomimo stanowczo żywych sympatyj dla Anglii, Włochy wykonywują na morzu Czerwonem gruntownie włoską politykę, która odpowiada zobowiązaniom, przyjętym w potrójnem przymierzu; poufne stosunki między Włochami i Anglią są serdeczne, a upadek Chartumu nie był wcale chwilą stosowną, aby potężnej Anglii ofiarowywać pomoc włoską. Nigra otrzymał polecenie oświadczyć tylko Anglii, że Włochy, jeśliby od nich zażądano formalnie współdziałania, dadzą je bez żadnych kompensat, lecz nie wejdą w żadne zobowiązania, którebyby były sprzeczne z duchem warunków potrójnego przymierza, Anglia musiałaby zobowiązać się do utrzymania równowagi na morzu Śródziemnem.

Rząd wielkobrytański podziękował serdecznie, oświadczając, że żądanie poparcia wstrząsłoby obecnie urokiem W. Brytanii, lecz zastrzega sobie liczenie na nie. Mancini dodaje, że rozprawy jakie dotąd miały miejsce w parlamencie angielskim o wypadkach sudańskich, zajście anglo-rosyjskie i zbliżająca się gorąca pora roku sparaliżowały wszelką decyzję w tej sprawie. Mancini podnosi następnie dobroczynne następstwa dla ścisłych wciąż związków z Niemcami i Austro Węgrami. Na przyszłość rząd potrzebuje swobody działania; jeżeli to będzie koniecznem, Włochy będą umiały podjąć rolę dla cywilizacji zaszczytną, bez upoważnienia parlamentu rząd nie wda się w żadne na serjo współdziałanie w Sudanie.

Minister wojny oświadcza, że siła wojskowa w Massawie jest obecnie wystarczającą. W razie potrzeby 15—20.000 wojska może być łatwo wysłane bez osłabienia armii. Dziś rozprawy toczą się dalej.

Londyn d. 17. marca. *Daily News* donosi: Rząd otrzymał wczoraj wieczór telegram od Thorntona (ambasador ang. w Petersburgu), że Giers potwierdza pojmowanie Gladstone'a, iż podczas układów komisji granicznej, obustronne straże przednie na granicy afghańskiej nie powinne się dalej posuwać.

Londyn d. 18. marca. Gladstone oświadczył w Izbie niższej, że porozumienie się z Rosją może tylko ułatwić czynności komisji granicznej. Rosja odmówiła żądaniu Anglii, aby wycofała się ze spornych punktów, a odmowę swoją uzasadnia pretensjami prawnemi do tegoż terytorjum, podczas gdy żądanie Anglii postawionem zostało w tem mniemaniu, iż chodzi o terytorjum afgańskie. Z przezorności i w interesie pokoju rząd W. Brytanii ograniczył się do przeprowadzenia badań celem rozstrzygnięcia rywalizujących z sobą pretensyj granicznych. Poprzednie żądanie Anglii, aby Rosja cofnęła się, uważać należy za upadłe.

Londyn d. 18. marca. Granville oświadczył w Izbie lordów, że obecne układy zmierzają jedynie do przeszkodzenia kolizji, którаby jeszcze więcej zagmatwała kwestję afgańską.

Londyn d. 17. marca. Gladstone oświadczył w Izbie gmin: Dziś deklaracja, tycząca się egipskiego układu finansowego, została w urzędzie spraw zagranicznych przez wszystkich ambasadorów podpisaną; konwencja jutro podpisaną będzie.

Gladstone otrzymał także telegram Thorntona, który brzmi: Giers oświadczył, że wojska rosyjskie na granicy afgańskiej nie posuną się naprzód z pozycyj obecnie zajmowanych, przypuszczając, że i wojska afgańskie również naprzód się nie posuną i że nie zajdą nadzwyczajne zmuszające do takiego kroku okoliczności, jak naprzykład niepokoje w Pendschah.

Londyn dnia 18. marca. Rząd angielski rozkazał uwięzić Zebehra i jego obydwu synów na własną odpowiedzialność, porozumiawszy się wprzód w tym względzie z kedywem. Przy tej sposobności skonfiskowano papiery. Chodzi o sprawy wojskowe.

Rzym dnia 18. marca. Kapitan artylerji Gioppi odjeżdża niebawem do Suakinu, jako *attaché* do głównej kwatery Grahama.

Nowy Jork dnia 18. marca. Powstańcy w Panamie przerwali atak, poczem cofnęli się. Kanonierka angielska wysadziła na brzeg 75 ludzi dla ochrony własności angielskiej.

Paryż dnia 18. marca. Izba podwyższyła cło importowe od krów i byków z 8 na 12 franków, od młodych wołów i młodych krów z 5 na 8, od cieląt z 1.50 na 4, od baranów z 2 na 3, od jagniąt, krów i prosiąt z 50 centimów na 1 fr., a od wieprzy z 3 na 6. Cło od świeżego mięsa podwyższone zostało na 7 fr. od 100 kilo, a od solonego o 8·50 fr. Całe przedłożenie zostało przyjęte. Depesza Brierera donosi o blokadzie Pakoi. Briere robi gorliwe przygotowania do nowych operacyj. Komisja kanału Suezkiego zbiera się 30. b. m. w Paryżu; Ferry będzie prezydować na pierwszem posiedzeniu. — Dziennik *Paris* zapewnia, że Niemcy ofiarowały swoje usługi, aby przyprowadzić do skutku spokój francusko-chiński. Partja pokojowa w Pekinie zyskała znowu przewagę.

Kopenhaga d. 18. marca. We Folkething trwają obrady budżetowe, lecz ponieważ się okazało, że osiągnięcie porozumienia co do budżetu, który do dnia 1. kwietnia musi być gotowy, jest nieprawdopodobnem, lewica wniosła adres do króla, którego mądrości porucza wynalezienie rozwiązania obecnej walki między Folkethingiem a rządem.

Ateny d. 18. marca. Cesarzewiczostwo zrobili wczoraj z parą królewską i w. księciem Pawłem wycieczkę do Megary dla zwidzenia starożytności. Wieczór na pokładzie „Miramare“ odbył się na cześć pary królewskiej wielki obiad. Wieczór o 9. odjechali cesarzewiczowstwo wśród oznak sympatji ze strony ludności. Król nadał Bombelles'owi order Zbawiciela, a innym osobom z orszaku inne ordery.

Hamburg d. 18. marca. *Börsenhalle* donosi: Tutejszy syndykat dla Afryki zachodniej zaprotestował przeciw ogłoszonym w „błękitnej księdze“ pismom tutejszego angielskiego konsula jeneralnego, Annesley'a. — Firma Woermann równocześnie ogłasza oświadczenie, przeciw niektórym twierdzeniom Annesley'a, firmy dotyczącym. Annesley zamiast sprostowania ofiarował Woermannowi rycerskie zadosyćuczynienie.

Przyjechali do Lwowa d. 17. marca 1885.

Hotel ŻORŻA: J. Reile z Sumeg, M. Sarnecka z Zagwoździca, J. Jabłonowski z Mszynki, J. Jabłonowski z Zagwoździca, O. Saja z Wysocka.

Hotel EUROPEJSKI: F. Firley z Bora, J. Miliński z Helenówki, A. Hildebrand z Berna.

Hotel ANGIELSKI: W. Traczewski z Czarnoszowic, K. Kleczkowski z Sopuszyna, W. Lekczyński z Knuaszowa, A. Kluczenko z Stanisławowa, W. Gedzieliński z Komarna.

Hotel LANGA: E. Pietro z Jass, M. Treter z Podlisek, S. Fischer z Budapesztu, J. Archinczakiewicz z Krakowa.

Hotel FRANCUZKI: W. Kozłowski z Krakowa, M. Pramer z Czortkowa, A. Bajewski z Bartatowa, E. Partscher z Czortkowa.

Pociągi kolejowe.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 0 min — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 35 rano o godz. 3 minut 42 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 55 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia Chyrowa, Zwardonia.

Lwów. Z Izby handlowej, 18. marca 1885

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego bez dywidendy		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	266 —	269 —
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	222 50	225 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238 —	238 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	91 75	93 —
„ „ „ 5 „ okres.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	88 30	89 30
Banku krajowego 4½% w. a.	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ „	97 —	98 —
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99 —	100 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	58 —	60 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	102 —	103 —
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 60	91 60
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.72	5.82
Dukat cesarski	5.75	5 85
Napoleondor	9.76	9.86
Półimperjał rosyjski	10.08	10.18
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.27	1.29
100 marek niemieckich	60.25	61.—
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia, 17. Marca. 1885
godzina 1 minut 48. popołudniu

Alpiny.	44.75	Węg. akcje kr.	310.25
Anglo-austr.	105.—	Unionsbank.	74.—
Kolej Kr. Lud.	267.—	Nordbahn	245.—
Kolej Połud.	139.25	Kolej Alföld.	186.50
Kolej państw.	306.50	Kolej lw.-czern.	223.50
Węg. Nordstb.	176.—	Wied. Commun.	125.75
Węg. obl. p. zł.	110.—	Elbetal	178.25
Węg. cis. losy r.	119.30	Länd-Bank	103.75
Renta. węg. 4%	98.82	Bankverein	107.25
Ros. rubel. pap.	1.28.—	Losy węgier.	119.25
Galic. indemn.	102.25	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dnia 18. marca.
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	300.70	Anglo-austrj.	104 75
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	139.—
Unionsbank	72.75	Napoleondor	9.80½
Rossyj. bankn.	1.27½		

Usposobienie: słabe

Berlin. dnia 17. marca
godzina 5 minut 36 po południu.

Rosyjsk. bankn.	211.25	Akcje kredyt.	511.50
Lombardy	231.50	Galicjskie	110.25
Poż. wschod.	63.60	Austr. bank.	165 25

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Do dzisiejszego nakładu dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych „Cennik drzew i krzewów owocowych, drzew i krzewów ozdobowych“ **Antoniego Klimowicza.**

Zakład p. Klimowicza został zaszczycony na wystawie krajowej w roku 1877 we Lwowie wielkim medalem bronzowym, w Jarosławiu w r. 1879, jakoteż we Lwowie w roku 1881 dwoma medalami srebrnemi i listem pochwalnym.

Wiedeń 16. marca.

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	83 80	83 45
„ „ w srebrze 5 „	83 0	83 85
Pożycz. loter. 1854 po 250 zł. w.a. 4 pr.	129 25	129 75
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	139 20	139 60
„ 1860 „ 100 „ „ „	42 75	143 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	171 75	172 25
Listy aust. dem po 120 zł. 5 pr.	158 —	168 50
Renta złota 11 pre.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	102 25	102 75
Bukowińskie	02 50	103 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	93 70	93 85
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	147 25	147 75
Węgierska poż. po 100 złr.	19	119 40
Turecka pożycz. kol. po 4% zł.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	105 25	105 75
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	88 —	238 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	301 40	301 70
Zakład kred. węgier. 200 złr.	310 —	310 60
Towarz. eskont niższo-austr. po 500 zł.	580	585
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	861	866
Unionsbank po 100 złr.	74 50	74 6
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	147 50	48 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	107 25	107 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	186 75	187 25
Elżbiety „ 200 „ „	236 75	[illegible]
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2452	2457
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	210 50	211 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	266 75	267 25
Morawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	21 25	[illegible] —
Lwowsko-Czerniow.-Jaska po 200 zł.	223 75	224 25
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	173 60	173 —
„ „ l. B. „ 200 „	178 25	1 8 5
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166 50	167 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	185 7	186 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	306 20	306 60
Südbahn po 200 zł. sr.	138 7	139 —
Tramway wied. po 170 zł.	216 50	216 80
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	179 40	179 90
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	175 75	176 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 „	18[illegible] —	180 75
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	128 75	124 2
„ spł. w 38 lat 5 pr. w.a.	99 50	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 50	92 50
„ „ „ 5 „ „	99 90	100 30
Galic. bank hipot. 5 pr. wa.	101 70	101 85
„ Zakł. kr. włoś. 6 „	— —	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	102 50	102 80
„ „ „ w. a. 5 „	— —	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pro. srebr. w. a.	100 30	100 70
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 50	101 —
Czeska z 200 złr. sr. w. a.	108 5	— —
Elżbiety po 5 pro. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	—
„ „ 1870 5 „ „ „	—	—
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	—
Ferdynanda płn. 5 pro. m. k.	105 75	106 25
„ „ 5 „ w.a.	102	—
„ „ 5 „ srebr.	110 —	111 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	100 5	101
„ II. em. 5 pro.	— —	—
„ III. em. 1871 300		—
„ IV. a. z 300 zł. 5 pr.	—	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1866 300 zł. 5 pro. sr. w. a.		
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. w.s. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	—
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prot.	98 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 —	178 75
Klary po 40 złr. m. k.	43 —	44 —
Insbruckie prem. poż.	19 75	20 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie po 20 złr. m. k.	18	18 50
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	47 50	48 50
Palffy po 40 złr. m. k.	39 75	40 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 50	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	54 50	55 —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	24
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 25	49 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	— —
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 —	30 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	38	39
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	60 60	60 85
Frankfurt 100 mark	60 60	60 80
Hamburg 100 mark	60 60	60 80
Londyn 100 fnt. szterl.	124 40	124 60
Paryż 100 franków	[illegible]	9 —

Osoba młoda, obeznana dokładnie z gospodarstwem i kuchnią, poszukuje posady w domach obywatelskich lub też u księży. Może się wykazać chlubną rekomendacją. Adres pod Z. M. post. rest. Przeworsk. 2403 1—1

Dla kościołów

przy sposobności zbliżających się **świąt Wielkanocnych** poleca handel przyborów kościelnych

Michała Dymeta

we LWOWIE

Stacji XIV. męki Pana i Zbawiciela naszego.

Boży grób, skała do włożenia leżącej figury Pana Jezusa Chr. w 4 wielkościach.

Figura leżąca Pana Jezusa Chr. do Bożego Grobu w 7 wielkościach.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa Chr., figura kołorami malowana w 3 wielkościach.

Na żądanie wysełają się cenniki wszelkich przyborów kościelnych, bezpłatnie pocztą. 2229 6-6

Kukurudzy [Cinquantino], i

Karlicy zdatnej do siewu, wypróbowanej, nabyć można po następujących cenach: 2414 1—3

Cinquantino za 100 kilo loco Rosochacz . . . . 10 złr.
loco dworzec kolei Czortków 11 „
Karlica bukowińska loco Rosochacz 8 „
loco dworzec kolei Czortków 9 „

S. Komornicki
w Rosochaczu, poczta Jagielnica.

MASŁO

Zarząd **Nowego Sioła** pod Stryjem wysyła masło w 5cio kilogr. paczkach z opakowaniem franco, w dwóch gatunkach: 1) Deserowe niesolone po 6 zł., świeże bardzo dobre po 5 zł. 50 ct. 2080 9—?

Jaja do wylęgania.

Zamówienia przyjmuję na nie od drobiu kilkakrotnie nagrodą państwową i dyplomem odznaczonego własnego chowu. Gwarancja za 50 prc. zapłodnienia. Cenniki gratis i franco. **E. Scheckenburger** I, Wiedeń, Race-Geflügelzucht-Anstalt, założ. 1874, Wiedeń, Hartmanngasse, nr. 4.

TORBY od MOLÓW,
(rosyjskiego sposobu) przeciw molom w futrach i towarach sukiennych.



Od dawna doświadczony wynalazek. Można w niej pomieście jedne lub więcej futer. Bez koształtów na przechowanie. Zawsze pod ręką! Bezpieczne przeciw szkodliwym skorobom przez uniknanie lub zbliżenie obcych futer. Od 3 zł. i wyżej. — Cenniki franco. 1111 1—2
PAGET et Cmp., Wiedeń, I, Riemergasse 13.

Wino Malaga (Sect)

w butelkach po zł. 1.40 i 2 zł.
w małych beczułkach litr po zł. 1.50.

Koniak francuski
grande fine champagne
butelka po zł. 2.50 i 3.50.

Świeże
Karafioły włoskie
w 5 kilowych koszykach franko do stacji poczt. po zł. 1.80.
poleca

Rudolf Kirchner
we Wiedniu,
II. Karmeliterg. 6.

Daniele

na sprzedaż. — Bliższa wiadomość pod adresem: **„Zarząd dóbr w Jabłonowie“**, poczta Kopyczyńce. 2378 1 3

Brzytwy



prawdziwe angielskie i szwajcarskie po zł. 1.75, 2, 2.50, 3, 3.50 itd. polecają

Bracia Langner
Lwów,
ul. Halicka 16.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki, w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego**
Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotną pocztą.

Dzierżawa.

Wieś przy gościńcu, 3 mile od Lwowa, obejmująca 300 morgów roli i 200 morgów łąk, z pełnemi zasiewami zimowemi i jaremi wraz z inwentarzem żywym i martwym, jest **do wydzierżawienia.**
Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej“ pod lit. W. J.

NAUCZYCIEL

wydziałowy o wyższem wykształceniu, z porządnej i przyzwoitej familii, obeznany z wymagalnościami nauk gimnazjalnych, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim, życzy sobie przyjąć miejsce prywatnego nauczyciela w dystyngowanej familii. Bliższa wiad. M. N. R. poste rest. Lwów. 2404 2—2

Zateckie
sadzonki chmielu

wyborowe, zdolne do kiełkowania, wysyła z chmielu miejskiego po złr. 7, — z chmielu wiejskiego po złr. 6 za 1000 szt. Przy większym odbiorze jeszcze taniej.

A. L. Stein, SAAZ, [Czechy].
2274 1—5

Jakób Heller

kantor komisowej sprzedaży chmielu w Saaz (Czechy)
poleca na sezon 1885 najwyśmienitsze **zateckie rozsady** chmielu pod gwarancją kiełkowania po 12 złr. za tysiąc i utrzymuje zawsze wielki skład **lasek do suszenia chmielu, przędzę do suszenia chmielu i gotowe wańtuchy.** 1510 3—5

Rządca

mogący złożyć 4 do 5000 złr. w. a. kaucji, teoretycznie i praktycznie w każdej gałęzi, nawet i leśnej wykształcony, większemi majątkami samoistnie dotąd zarządzający, pragnie zmienić posadę od 1. lipca r. b.

Adres: „A. Z.“ poste restante, Dzików stary. Bliższe szczegóły listownie lub ustnie. 2389 1—3

W Izydorówce
do nabycia dwa czteroletnie



ogiery
krwi orjentalnej.

Bliższa wiadomość Zarząd majątku Izydorówka, stacja kolei Stryj poczta Żurawno. 2342 1—6

Zaproszenie.

Ponieważ Zgromadzenie członków Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie, zwołane na dzień 14. b. m. dla braku kompletu się nie odbyło, przeto zapraszamy ponownie na

Nadzwyczajne
Ogólne Zgromadzenie
członków
Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie,

które się odbędzie **w piątek d. 27. marca 1885 r.,** o godzinie 5tej wieczorem w lokalu stanisławowskiej Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1884.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wylosowanie i wybór dwóch członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków. 2403 3—3

Stanisławów, 14. marca 1885.

Rada nadzorcza
Spółki handl.-roln. w Stanisławowie.
Prezes: *Stanisław Brykczyński.*
Sekretarz: *Ryszard hr. Rozwadowski.*

L. 1900.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych w przedsiębiorstwo

budowę koszar stałych,

na pomieszczenie jednej dywizji c. k. artylerji ciężkiej.

Cena wywołania na całą budowę **wynosi 186.381 zł. 16 ct.**

Termin do wnoszenia ofert oznacza się na **dzień 26. marca 1885** w godzinach od 10tej z rana do 1szej z południa.

Można wnosić oferty na całą budowę lub na poszczególne działy (grupy) robót.

Wysokość wadjum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy, podaną jest w szczegółowem ogłoszeniu.

Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki są do przejrzenia w urzędzie budowniczym każdego czasu.

Z Magistratu kr. miasta **Stanisławowa,** 11. marca 1885.
2401 3—3

NAUKI kroju damskiego

ułatwionym sposobem według najnowszego systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 zł.

Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej“, lub ulica **Sykstuska Nr. 14.** I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

Dla drukarń, litografij, urzędów i sądów,

polecają:

Farbę do dzienników, akcydencyjną, do dzieł, illustracyjną, piórową, na plakaty czerwoną i niebieską, do przedrukowywania, do grawirowania i kredową,
pokost drukarski w różnych tęgościach,
lakier etykietowy i damarowy,
atrament i tusze autograficzne,
farby do stampiglij,
brązy, preparat,
KWAS GALUSOWY i OCTOWY,
benzynę,
asfalt syryjski i amerykański,
amoniak chemicznie czyszczony,
glicerynę, Kleesalz, taninę,
kwas winny,
OLEJ TERPENTYNOWY,
gumę arabską, pomeks,
łój, oliwę kościaną,
gąbki,
papier do odbijania (Pauspapier),
cynober prawdziwy chiński,
karmin i wszelkie inne farby suche,
metal w płatach,
prawdziwe złoto i srebro w płatkach,
zinnfolię białą i kolorową,
„Schlagmetall“, cynk,
Antimonium Regulus,
tektury litograficzne,
masę na walce,
oliwę do smarowania maszyn, kredę,
korek do czyszczenia płyt cynkowych,
gąbki oprawne do czernienia,
papier szmirglowy,
CENNIKI na żądanie gratis i franko.

Hübner i Hanke

we Lwowie,
2254 4—?

Polska Spółka Handlowa

w Hamburgu,
rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

kawę:		
Mokkę arabską 5 kilo	zł.	7.40
Jawę złot. Menad. „	„	6.10
„ Ceylon perłową „	„	5.80
„ „ plantacyj. „	„	5.30
„ Cuba „	„	5.10
„ Santos „	„	4.30
„ Mokkę afrykańską „	„	3.90

Herbatę w pakietach 1 kilo po 3, 4, 5 zł. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł, — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2098 8 ?

ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 83.

Apteka Jana Wewiórskiego,
przedtem
Jul. NAHLIKA we Lwowie,
poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczeniu się skóry, jako najpewniejszy środek. Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe. 2329 2—?

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY
MATICO
GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8 UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Rückera, Beisera i Nahlika.



Clayton & Schuttleworth

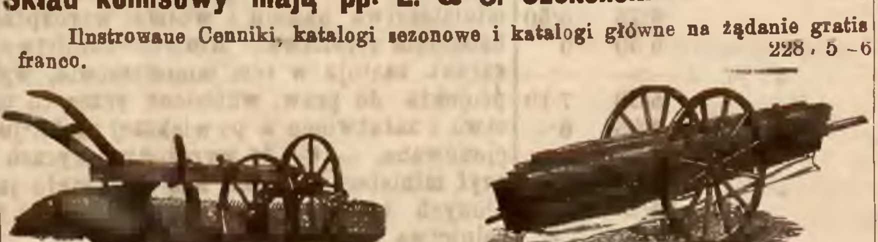
we Lwowie, przy ul. Gródeckiej, l. 22,
polecają na zbliżający się sezon wiosenny:

dwu- i trzy-skibowe pługi patentowane,
jednoskibowe pługi z żelaznym grządzielem,
oryginalne R. Sacka uniwersalne pługi stalowe (samochody),
z podwójnym grządzielem po cenach fabrycznych,
pługi obracalne i podskibowce,
Kultywatory i ekstyrpatory,
patentowane brony rozszerzalne i diagonalne,
brony łańcuchowe do mchu i hyblarnie łąk,
pługi do pokładów i przeorywania siewów i walce,
siewniki rzędowe własnego wyrobu:
nowy model uniwersalny „Phönix Drill“,
R. Sacka siewniki rzędowe i t. p.,

i zapraszają uprzejmie do zwidzenia ich składu, który z **powodu ponownego dobudowania nowych magazynów,** znacznie powiększony został.
Reparacje uskuteczniają ze znaną dokładnością i obliczają jak najtaniej

Skład komisowy mają pp. L. & S. Czekoński w Czortkowie.

Ilustrowane Cenniki, katalogi sezonowe i katalogi główne na żądanie gratis franco. 228, 5—6



1296 **Materje na ubrania.** 5—20

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka po 4, 5, 8 i 12 zł. Wykwintne materje na ubrania, na spodnie saraútki, pantalony, materje na paltoty i na płaszcze na deszcz, tyfel, gunia, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, perwias, doskin poleca

założony **JAN STIKAROFSKY,** — 1856 —
SKŁAD FABRYCZNY w BERNIE.

Próbki franco. Próbki dla pp. krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem za 10 zł. franco. Utrzymuję stały skład na przeszło 150000 zł. i rozumie się samo przez się, że w mym wielkim handlu światowym zostaje mi wiele resztek długości 1 do 5 metr., muszę zatem te resztki zbywać po zniżonych cenach wyrobu. Każdy rozsądnie myślący człowiek musi mi przyznać, że z tych resztek nie mogę wysyłać próbek, albowiem z tychże nicby mi nie zostało, gdybym tysiącznym zamówieniom chciał posyłać próbki. Ogłoszenia niektórych firm, polecających resztki sukna, że wysyłają próbki tych resztek, są czystem okpiszostwem, albowiem takowe nie pochodzą z resztek lecz z całych sztuk — co aresztą łat... jest do zrozumienia.

Resztki moje, któreby się niepodobały chętnie wymieniam lub zwracam pieniądze. Korespondencje przyjmuję i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

TAPETY

od najtańszych tapet naturalnych, aż do najlepszych wyśmienitych skórzanych i gobelinowych imitacji poleca

Ant. Zeman w Pradze
ulica Ferdynandowa 17.
Bogata kollekcja wzorków na żądanie franko.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.
wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów dnia 1. stycznia 1884. 1341 11—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Połyskująca masa do zapuszczania posadzek pokojowych

preparowana z gumi.

Ta połyskująca masa do zapuszczania posadzek pokojowych składa się z koncentrowanej farby woskowej, która przy troskliwem przechowaniu nie psuje się i służy rozpuszczona z wodą do natychmiastowego powleczenia woskowego, nadając podłodze najpiękniejszy i najtrwalszy połysk, nie sprawia kurzu i jest bezwonną.

Rzeczoną **połyskującą masę na posadzki pokojowe** wyrabia się w czterech numerach: nr. 1. bladego koloru, nr. 2. jasnego, nr. 3. jasno-brunatnego, nr. 4. ciemno-brunatnego.

Wszystkie te numera można użyć według woli na twarde i miękkie parkiety lub podłogę dylową.

Pudełko wystarczy na pokój objętości 30 □ metrów. — Pudełko kosztuje 70 ct.
5 pudełek 3 zł. 25 ct., — 10 pudełek 6 zł. 2401 1—5

Zlecenia załatwia we wszystkich kierunkach **W. J. Wondracek** w Pradze.

Ekspedytor pocztowy

któryby zechciał w godzinach wolnych zająć się dozorem przy ładowaniu drzewa, znajdzie **natychmiast** umieszczenie w c. k. urzędzie pocztowym **w Maksymówce.** Żadne pismo i język niemiecki jest potrzebny. 2398 1—2

Poszukuje się przedawców
chromodrukowych obrazów świętych.

Wielki wybór we wszystkich formatach; najkorzystniejsze warunki. Oferty pod S. N. **Wrocław** Hauptpost.
1520 1 1

Handel Al. Soleckiego

przedtem
Karola Klimowicza,
Lwów, ulica Wałowa, liczba 11,
poleca

kawę wypróbowanej dobroci, w następujących gatunkach w 5-kilgr. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju, za nadesłaniem należytości lub za zaliczką:

$4\frac{3}{4}$ kilo	**Ceylon** gruboziarnistej najprzedniejszej	zł.	9.88
$4\frac{3}{4}$ „	„ „ wybornej	„	9.50
$4\frac{3}{4}$ „	„ „ bardzo dobrej	„	9. 3
$4\frac{3}{4}$ „	„ perłowej najpiękniejszej	„	9.88
$4\frac{3}{4}$ „	**Cuba** gruboziarnistej najlepszej	„	8.55
$4\frac{3}{4}$ „	**Costarica** aromatycznej	„	7.60
$4\frac{3}{4}$ „	**Jawy** złotej, grubej, najprzedniejszej	„	9.88
$4\frac{3}{4}$ „	**Moki** arabskiej bardzo silnej	„	9. 3
$4\frac{3}{4}$ „	**Guatemali** z przyjemnym smakiem	„	6.65
$4\frac{3}{4}$ „	**Campinas** dobrej silnej	„	6. 8
$4\frac{3}{4}$ „	**Capitania** dobrej	„	5.70
$4\frac{3}{4}$ „	**Rio** średniej	„	5.70

jak również wszelkie inne towary kolonialne po umiarkowanych cenach stałych. 2372 6—6

Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Słoik 1 zł. 50 ct. z opakowaniem 15 ct. więcej.

Nr. 888.

Wielmożny panie Ihnatowicz we Lwowie!

Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zupełnie wyłysiał.

Zostaję z szacunkiem WPana

Władysław Pilszak, Duszatyn.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, upil... kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Medal złoty

na wystawie powszechnej w 1878.
Wielki medal złoty i medal postępu 1872 — 1873.
4 dyplomy honorowe.

Maszyny nieustanne do wyrabiania **Napoi gazowych** wszelkiego rodzaju wody selcerskiej, limoniady, Soda-Water, win musujących, nasycania gazem piwa etc.



Syfony o małej toczni. Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni kształtu owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe łatwe do czyszczenia. Cyna w najlepszym gatunku. Szkło kryształowe. 1948 1 6

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

Hermann Lachapelle **J. Boulet & Co. następcy,** Inżynierowie-mechanicy. Paryż. ul. BOINOD, nr. 31—33. (Bouler Ornano 4—6). PARYŻ. dawniej ulica FAUBOURG-POISSONNIERE.

Saxlehnera źródło wody gorzkiej
Hunyadi János

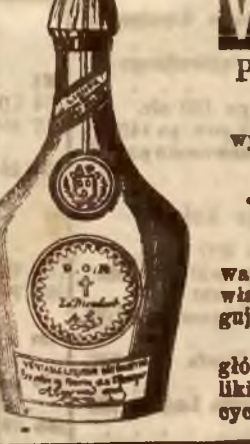
analizowana przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, tudzież jako wypróbowana i wyśmienita ceniona przez znakomitości medycyny, a to: Bambergera, Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekauera, Kosińskiego, Chałubińskiego, Szokalskiego, Hirscha, Nussbauma, Esmarcha, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga i innych zasługuje słusznie na polecenie, jako

najskuteczniejsza i najwyśm. ze wszystkich wód gorżkich.

Uprasza się zawsze żądać wyraźnie 2410 1—30
„Saxlehnera naturalnej wody gorżkiej“
ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.

Właściciel: **Andreas Saxlehner w Budapeszcie.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 1018 20 24

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

Skład główny w Fecamp we Francji. Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedectine.“ Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego N. Brandler, Hetmańska 10.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.

Dystylarnia opactwa w Fécamp we Francji wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nablika; w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

...drukarni „Gazety Narodowej“.